

**WIADOMOŚCI
DIECEZJALNE
LUBELSKIE**

Rok 1925.



LUBLIN.

WYDAWNICTWO KURJI BISKUPIEJ.

Treść rocznika 1925.

Dział urzędowy.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Ustanowienie katedry literatury łacińskiej na Uniwersytecie Gregorianum	str. 1
Homilja Piusa XI o S. Teresie od Dzieciątka Jezus	„ 37
O całowaniu pierścienia biskupiego	„ 193
De facultate baptismi domi conferendi extra mortis periculum	„ 289
Dekret o S. Bogumile	„ 290

Rozporządzenia i uwagi pasterskie.

Warunki dostąpienia Jubileuszu 1925 r. dla osób nie mogących być w Rzymie	str. 4
Rocznica koronacji Piusa XI	„ 5
Zaniechanie nazwy urząd parafjalny	„ 6
Akt przekazania domu dla Nuncjatury	„ 9
Wielki post i dyspensa	„ 33
Przyjmowanie zapowiedzi	„ 34
Berło dla N. M. P.	„ 35
Ofiary na fundację im. Piusa XI dla inwalidów	„ 35
Prezes generalny Związków Misyjnych w Polsce	„ 36
Memento liturgiczne	„ 36
Zjazd dziekanów i kurs społeczny	„ 65
Sprzedaż, zamiana lub obciążenie majątku kościelnego	„ 66
Agitacja a samorząd parafjalny	„ 67
Uroczystość Królowej Polski N. M. P. i Święto 3 maja	„ 67
Święto Ś. Stanisława B. M.	„ 97
Przewodnik Miłosierdzia	„ 98
Przeznaczenie funduszy misyjnych	„ 99
Liceum diecezjalne	„ 100
O Zakładaniu bractwa Matek chrześcijańskich	„ 101
Rozporządzenie rządowe	„ 101
Wykazy śmierci dla urzędów skarbowych	„ 102
Rekolekcje dla duchowieństwa	str. 129 161
Codziennie odprawianie Mszy św. w kościołach	str. 130
Wydawnictwo Pisma Ś.	„ 131
Rozwody inowiercze	„ 161
Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych	„ 162
Konkordat	„ 162
Modlitwa za Rzeczpospolitą i Prezydenta	„ 195
Statystyka diecezjalna	„ 196
Wyjazd kapłanów na odpust a nabożeństwo w kościele	„ 197
Odezwa do miejscowych proboszczów	„ 198
Odnaczenia i godności	„ 201
Instrukcja dla Rady Administracyjnej diecezjalnej i dla Rad kościelnych	„ 226

Instrukcja dla komisji mieszanej konserwatorskiej	str. 228
Składka na Uniwersytet katolicki w Lublinie	„ 230
Egzamin przedślubny .	„ 230
Nauka religii w szkołach	„ 232
Statut kapituły katedralnej w Lublinie	„ 257
Obecność J. E. Biskupa lubelskiego na konferencjach dekanalnych	„ 293
Składanie ofiar na pomnik Sienkiewicza	„ 294

Rozporządzenia prawno-państwowe.

W sprawie kwalifikacji zawodowo-duchownych r. k. do nauczania religii w szkołach średnich	str. 132
O obowiązku przesyłania władzom skarbowym wykazów o wypadkach śmierci	„ 135
W sprawie pobierania opłat sądowych od instytucji samorządowych	„ 135
Święta obowiązujące według prawa cywilnego	„ 202
Ubezpieczenie świątyń i plebanji od ognia	„ 202
Lokowanie gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i niewłasnowolne	„ 203
Rozporządzenie prawno-państwowe w sprawach wojsk.	„ 204
Okólnik prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania konkordatu	233-236
Zawieranie małżeństw przez osoby obowiązane do służby wojskowej	str. 295

Dział nieurzędowy.

Po latach dziesięciu	str. 10
Odezwa komitetu budowy domu diecezjalnego w Lublinie	„ 15
Jeszcze kilka szczegółów z życia śp. ks. biskupa Jaczewskiego	„ 16
Wychowanie młodzieży szkół średnich	„ 19
Nieco o polszczeniu Polaków	„ 21
Sodalicja pań z inteligencji w Lublinie	„ 23
Dom diecezjalny	„ 27
Zjazd przedstawicieli diecezjalnych organizacji kapłańskich Rzplitej P.	„ 29
Misja kościoła R. K. na Chełmszczyźnie	„ 37
Stanowisko prefekta w szkole	„ 44
Nowa placówka w Lublinie	„ 47
Jubileusz kapłański	„ 48
Ochrona zabytków a nasze Muzeum Diecezjalne	str. 68 106
Potęga postu	str. 72
Duchowieństwo a polityczny ruch ludowy w Polsce	„ 74
Dwudziestolecie kapłańskie	„ 84
O program nasz	„ 103
Pro aris et focis	„ 108
Mowa ks. biskupa Sokołowskiego	„ 110
Sprawozdanie sekretarjatu Stow. Młodzieży Polskiej	„ 111
Wskazówki dla księży polskich we Francji	„ 134
Konferencja diecezjalna 21 kwietnia	„ 136
Jeszcze o pedagogice w naszych szkołach	„ 138

Stowarzyszenia i bractwa kościelne	str. 142
Trzeci Zjazd Związku Zakładów teologicznych w Polsce	„ 144
Statut Związku Misyjnego duchowieństwa	„ 146
Doroczne zebranie kapituły zamojskiej	„ 154
Kursy społeczne dla duchowieństwa	„ 171
Z pielgrzymki jubileuszowej	„ 176
Zamęt w pojęciach moralnych	„ 186
Uartemami szlakami	„ 207
Szanujmy zdrowie	„ 209
Program religji w seminarjum państwowem kl. IV	„ 215
Zagadnienia narodowościowe i społeczne	„ 237
Sumienie jako pierwszorzędny cel wychowania	„ 241
Manifestacja na cześć S. P. Konizjusza we Fryburgu	„ 245
VI Polski kongres przeciwalkoholowy	„ 250
Wizyta pasterska J. E. ks. biskupa sufragana	„ 274
Konferencja diecezjalna	„ 296
List z 1600 roku jubileuszowego	„ 301
Refleksje pastoralne z powodu „Chłopów“ Reymonta	„ 304
Z naszej Spółdzielni Kapłańskiej	„ 307

Dział historyczny.

Dekanat Kazimierski	str. 77
Częstoborowice	80
Skasowanie Unji i zaprowadzenie prawosławia w Krzeszowie	„ 122
Wąwolnica :	„ 148
Klementowice	„ 182
Baranów	str. 223 287
Granice diecezji lubelskiej za Księstwa Warszawskiego	str. 260, 280
Parafia Końskowolska	str. 285 309
Parafia Gołąb	str. 310
Parafia Garbów	„ 313

Nekrologja.

Ś. p. ks. prałat J. Pruszkowski	str. 55
„ ks. kan. J. Kureczko	str. 58 91 123
„ ks. A. Suracki	str. 59
„ ks. prał. A. Pleszczyński	„ 86
„ ks. kan. M. Dąbrowski.	„ 89
„ ks. biskup K. Ruszkiewicz	„ 123
„ Karol Namysłowski	„ 211

Kronika.

str. 27, 47, 83, 116, 151, 186, 118, ^{4,} 237, 314

Listy do Redakcji.

str. 60

Bibliografja.

str. 31, 62, 95, 126, 156, 190, 224, 256, 319



Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Adres Redakcji: Lublin, Namiestnikowska 6.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Homilja o św. Teresie od Dzieciątka Jezus

wygłoszona przez

Ojca świętego Piusa XI podczas mszy kanonizacyjnej.

Czcigodni Bracia, kochani Synowie!

„*Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy*“ (List II do Kor. I. 1), który wśród tylu trosk apostolskiego urzędu, udzielił Nam jeszcze i tej pociechy, że tę dziewicę, którą za naszych rządów pierwszą wynieśliśmy do godności błogosławionych, ją też pierwszą ogłosiliśmy za świętą; tę mianowicie, która uczyniła się w duchu dziecięciem, dziecięctwem zaiste takim, jakiego nie można odłączyć od prawdziwej wielkości ducha. Najzupełniej tedy odpowiednią jest rzeczą, by chwałę jej, na podstawie samych obietnic Jezusa Chrystusa, uświęcić zarówno w niebieskim Jeruzalem, jak i w Kościele wojującym. Wdzięczni też jesteśmy Bogu, iż wolno dzisiaj Nam, zastępującemu Syna Jego jednorodzonego z tej Katedry prawdy i wśród wspaniałych uroczystości świętych powtórzyć wam z gorącym zaleceniem pewne bardzo zbawienne powiedzenie boskiego Mistrza. Gdy się Go bowiem pytali uczniowie, kto według Jego zdania będzie większym w królestwie niebieskim, On, *wzywawszy dziecię, postawił je w pośrodku ich i wyrzekł owe pamiętne słowo: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jako dzieci, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego“*. (Mat. XVIII, 2, 3). Przejawszy się tą ewangeliczną nauką całkowicie, święta niebiańska Teresa wprowadzała ją w życie codzienne; owszem tej właśnie drogi duchowego dziecięctwa, jak nauczała nowicjuszki swego klasztoru słowem i przykładem, tak wszystkich innych swemi pismami, a pism tych, rozpowszechnionych po świecie całym, nikt z pewnością nie przeczytał, by ich nie ukochał i nie odczytywał raz poraz z wielką dla swej duszy rozkoszą i pożytkiem.

kiem. Ta bowiem przejasna panienska, która kwitła w zamkniętym ogrodzie Karmelu, przydawszy do imienia swego imię Dzieciątka Jezus, żywy tegoż Dzieciątka w sobie wycisnęła obraz tak, że należy powiedzieć, iż ktokolwiek czci Teresę, czci także i wielbi równocześnie wzór boży, który ona odtworzyła w sobie.

Toteż spodziewamy się, że dusze wierne Chrystusowi zapali jakgdyby chciwość dążenia do tego dziecięctwa duchowego, które na tem polega, że cokolwiek dziecie posiada i czyni z natury, co my uczuwamy i wypełniamy z cnoty. Jak bowiem dzieci, nie oślepienie żadnym cieniem winy, ani nie pociągnięte żadnymi żądź ponętami, bezpiecznie trwają w posiadaniu swej niewinności i, nie znając zgoła podstępów i udawania, gdy wypowiadają szczerze to, co myślą i należycie postępują, okazują się wtedy takimi, jakimi są w rzeczywistości, tak Teresa wydawała się, że ma anielską raczej, niż ludzką naturę i przyoblekła się w dziecięcą prostotę, wedle prawdy i sprawiedliwości. Gdy zaś w pamięci dziewicy z Lisieux tkwiły owe wezwania i obietnice Oblubieńca boskiego: „*Jeśli kto jest maluczkiem, niechaj przyjdzie do mnie* (Ks. Przypow IX, 4); *Przy piersiach was poniosą, a na kolanach będą się z wami pieścić. Jako gdy kogo matka pieści, tak was cieszyć będę*“ (Iz. LXVI, 12—13), świadoma sama swej słabości, oddała się z ufnością Opatrzności Bożej, i, ufna wyłącznie w Jego pomoc, starała się wszelkimi siłami, mimo wszystkie przykrości, by chociażby osiągnąć doskonałą życia świątobliwość, do której umyśliła sobie dążyć z zupełnym i radosnym wyrzeczeniem się swej woli.

Nie należy się też dziwić, że wypełniło się w świątobliwej niewieście owo Chrystusowe: „*Ktokolwiek się tedy uniży jako to dziecko, ten jest większy w królestwie niebieskiem*“ (Mat. XVIII, 4), Podobało się też łaskawości Bożej obdarzyć ją i wzbogacić darem całkiem niezwykłej mądrości. Przed tą bowiem, która prawdziwą naukę wiary czerpała przeobficie z katechizmu, ascezę ze złotej księgi o Naśladowaniu Chrystusa, a mistykę z ksiąg ojca swego, Jana od Krzyża, a nadto karmiła i żywiła swój umysł ciąglem rozważaniem Pisma świętego, Duch prawdy otworzył i wyjawiał te rzeczy, które zwykł ukrywać *przed mądrymi i roztroprnymi*, a objawiać *maluczkiem*; odznaczała się bowiem Teresa — jak świadczy nasz zmarły poprzednik — taką wiedzą rzeczy nadprzyrodzonych, że wskazywała innym drogę zbawienia pewną. Z tego zaś tak obfitego uczestnictwa w świetle bożem i w bożej łasce, rozgorzał w Teresie tak wielki żar miłości, że, wrywając ją niejako ustawicznie z ciała, wyniszczył ją w końcu; co do tego wolno jej było, niedługo, zanim z życiem tem się rozstała, oświadczyć naiwnie, że „nie dała Bogu nic innego, prócz miłości“. Wiadomo również, że siłą tej gorącej miłości powstało w dziewicy z Lisieux owo postanowienie i usiłowanie „pracowania z miłości do Jezusa, jedynie by Jemu się podobać, by pocieszyć Serce Jego Najświętsze i by rozszerzyć dusz zbawienie, dusz, któreby kochały Chrystusa, na

wieki". Że zaś zaczęła ona tę obietnicę wykonywać i to czynić, skoro tylko przyszła do ojczyzny niebieskiej, łatwo to poznać można z tego mistycznego deszczu róż, który za łaską Boga, jak to za życia mile przepowiedziała, na ziemię już spuściła i ciągle dalej spuszcza.

Tak więc tedy, Czcigodni Bracia, drodzy Synowie, pragniemy gorąco, by wierni chrześcijanie wszyscy stali się godnymi uczestnictwa w tem przeobfitem łask wylaniu, za przyczyną małej Tereski, ale jeszcze goręcej pragniemy, by w celu jej naśladowania, usilnie na nią patrzyli, czyniąc się jakgdyby dziećmi, gdyby bowiem niemi nie byli, mocą wyroku Chrystusa wykluczeni zostaną z królestwa niebieskiego. Jeżeli zaś ogół wejdzie na tę drogę dziecięctwa duchowego, każdy widzi, jak łatwo nastanie ta poprawa społeczeństwa ludzkiego, którą zakreśliliśmy sobie w samych początkach naszego Pontyfikatu, a przedewszystkiem przy ogłaszaniu wielkiego Jubileuszu. Naszem tedy czynimy owo błaganie, którem niebiańska Teresa od Dzieciątka Jezus, zakończyła swą cenną książkę: „Błagamy Cię, o dobry Jezu, byś wejrzał na wielką liczbę dusz małych i byś wybrał sobie zastęp małych ofiar, które byłyby godne Twej miłości“. Amen.

Ś. Kongregacja obrzędów o całowaniu pierścienia biskupiego.

Sacrae rituum congregationi sequens dubium pro opportuna solutione propositum fuit, nimirum:

„An iuxta caeremoniale episcoporum (lib. II. cap. XXIX, n. 5). Episcopus manum sive annulum ad osculum praebere debeat, dum communionem administrat?“.

Et sacra eadem congregatio, audito specialis commisionis suffragio, praepositae quaestioni ita respondendum esse censuit:

„Osculum manus sive annuli, in casu, remittendum esse prudenti iudicio Episcopi“.

Atque ita rescripsit ac declaravit die 8 mai 1925.

† A. Card. Vico, Episc. Portuen. et s. Rufinae, S. R. C. Praefectus.
Alexander Verde, Secretarius.

Z Kurji Biskupiej.

Modlitwa liturgiczna za Rzeczpospolitą Polską i jej Prezydenta.

Konkordat, zawarty między Stolicą Apostolską i państwem polskim d. 10 lutego 1925 r., wchodzący w życie w d. 2 sierpnia r. b., w artykule VIII przepisuje modlitwę liturgiczną w każdą niedzielę i w d. 3 maja, jako w rocznicę Konstytucji pierwszej, na intencję Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. Na skutek te-

go biskupi polscy na konferencji generalnej w Warszawie d. 28 maja r. b. ustalili dla całej Polski następującą modlitwę:

Preces pro Republica Polona eiusque Praeside.

V. Salvam fac Republicam nostram, Domine!

R. Deus meus, sperantem in Te.

V. Mitte ei, Domine, auxilium de sancto,

R. Et de Sion tuere eam.

V. Nihil proficiet inimicus in ea,

R. Et filius iniquitatis non nocebit ei.

V. Fiat pax in virtute Tua,

R. Et abundantia in turribus Tuis.

V. Domine exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Dominus vobiscum,

R. Et cum spiritu tuo.

Oremus. Defende, quaesumus, Domine, beata Maria, semper Virgine, Regina Poloniae, et sanctis nostris patronis intercedentibus, istam ab omni adversitate Rempublicam; et toto corde Tibi prostratam ab hostium propitius tuere clementer insidiis.

Praetende, Domine, quaesumus, famulo Tuo N. Praesidi Republicae dexteram caelestis auxilii: ut Te toto corde perquirat, et, quae digne postulat, assequi mereatur. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.

Divinum auxilium maneat semper nobiscum. R. Amen.

Modlitwę powyższą śpiewać należy zaraz po ostatniej ewangelji po sumie. Gdyby wypadały po sumie jakie inne modły, jak np. suplikacje lub litanja, to je trzeba odmawiać dopiero po modlitwie za Rzeczpospolitą i Prezydenta. Tak samo i zakończenie wystawienia Najświętszego Sakramentu, będącego już na mszy ś., dokonuje się także po modlitwie za Rzeczpospolitą i jej Prezydenta.

Polecamy wszystkim rządcom kościołów diecezji naszej, nie wyłączając nawet kościołów zakonnych, aby rzeczzone modlitwy w sposób powyższy odmawiali.

Lublin, d. 1.VIII 1925 r. № 2228.

† Marjan Leon Bp. Lub.

Statystyka diecezjalna.

Wzywamy księży proboszczów, aby przed pierwszym dniem października r. b. złożyli dla kurji biskupiej przez księży dziekanów następujące wiadomości statystyczne:

I. Liczba katolików w parafji, liczba wyznawców innych poszczególnych wyznań każdego oddzielnie i liczba nawróconych do wiary katolickiej w ciągu roku 1924 ze wskazaniem dokładnem z jakiego wyznania.

II. Wyliczyć nazwy wszystkich miejscowości w parafji i podać ich przynależność gminną, oraz odległość od kościoła parafjalnego.

III. Podać liczbę i miejsce kaplic katolickich publicznych, zakładowych i prywatnych z wyjaśnieniem, kto jest ich właścicielem.

IV. Wyliczyć bractwa kościelne, wskazać, czy mają autentyczne dokumenty erekcyjne i przez kogo i w jakim roku wystawione, jak również objaśnić, czy mają swój zarząd i ile osób do danego bractwa należy.

V. Podać nazwę stowarzyszeń i organizacji katolickich wraz z liczbą ich członków.

VI. Ile jest szkół powszechnych, średnich lub zawodowych, oraz wskazać czym kosztem są prowadzone i w których ksiądz uczy religii.

VII. Jaka jest ostatnia poczta, telegraf, telefon i stacja kolejowa najbliższa ze wskazaniem odległości w kilometrach. Czy jest szosa?

VIII. Jak daleko do x. dziekana.

Wiadomości powyższe należy wypisać dokładnie, wyraźnie i na całym arkuszu kancelaryjnym, oddzielnie z każdej parafji. Księża dziekani zajmą się zebraniem od konfratrów wykazów i prześlą je niezwłocznie do kurji biskupiej. Gdyby podane wiadomości nie odpowiadały wymaganiom rzeczonym, to zażądają podania dokładniejszych.

Lublin, d. 10.VIII 1925 r. № 2227.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Wyjazd kapłana na odpust a nabożeństwo w kościele własnym.

Według przyjętego zwyczaju na uroczystościach odpustowych główną mszę ś. odprawiają kapłani obcy z parafji sąsiednich, wskutek czego nieraz w własnym kościele tacy księża, nie mając drugiego księdza, pozostawiają wiernych bez nabożeństwa. Aby temu zaradzić, zarządzamy na przyszłość, co następuje:

I. W każdą niedzielę i święto, choć wypadnie rządcy kościoła udać się z pomocą do sąsiedniego kościoła, obowiązkowo należy naprzód odprawić sumę w własnym kościele o godzinie dogodnej dla wiernych, o czym należy w poprzedzającą niedzielę powiadomić z ambony.

II. W parafjach, w których pracuje dwóch lub więcej księży niewolno z powodu sąsiedniego odpustu wyjeżdżać tam wszystkim kapłanom, jeden bowiem ma obowiązkowo zostać i odprawić sumę w porze zwykłej. Opuszczanie sumy lub odprawianie jej rano, aby udać się mogli wszyscy księża na odpust, jest niedopuszczalne. Jeden ma obowiązek zostać w święto na posterunku i sumę w swoim czasie odprawić.

III. Jeżeli rządcą kościoła, gdzie odprawia się odpust, nie może znaleźć kapłana do odprawienia sumy, to rządcą innego kościoła po odprawieniu u siebie sumy w porze rannej może binować mszę ś. jako sumę odpustową.

Wogóle duszpasterstwo wymaga, aby nabożeństwa odprawiane były regularnie i według raz ustalonego regulaminu, dlatego

rządcy kościołów winni dokładać wszelkich starań, żeby i nauki i mszę ś. nie były opuszczane i zmieniane, chyba przy trudnościach nieprzewidywanych.

Lublin, d. 8.VIII 1925 r. № 2226.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

**Do księży proboszczów parafji m. Lublina:
x. kan. E. Jankowskiego, x. Pawła Dziubińskiego,
x. kan. A. Pajdowskiego, x. kan. E. Nowosielskiego,
x. kan. F. Szeleźniaka.**

W celu ustalenia nazw i tytułów parafji i proboszczów m. Lublina niniejszem postanawiamy, aby parafje lubelskie nosiły następujące nazwy i proboszczowie od tych nazw pochodzące tytuły:

I. Parafja ś. Jana w Lublinie. Proboszcz parafji ś. Jana w Lublinie. II. Parafja ś. Pawła w Lublinie. Proboszcz parafji ś. Pawła w Lublinie: III. Parafja ś. Mikołaja w Lublinie. Proboszcz parafji ś. Mikołaja w Lublinie. IV. Parafja ś. Agnieszki w Lublinie. Proboszcz parafji ś. Agnieszki w Lublinie. V. Parafja ś. Michała w Lublinie. Proboszcz parafji ś. Michała w Lublinie.

Na pieczęciach kościelnych należy umieścić tylko powyższe nazwy i wizerunek rzeczonych świętych bez żadnych innych dodatków. Na urzędowych blankietach ma być wyrażona także nazwa parafji i proboszcza z dodaniem nazwy ulicy i liczby domu parafjalnego oraz numeru korespondencji. Również na pieczęciach i blankietach urzędu cywilnego metrykalnego powinno się także same nazwy umieszczać i wizerunek orła państwowego.

Gdyby trudność była narazie z umieszczeniem na pieczęciach kościelnych wizerunku świętego patrona parafji, to można go zastąpić wizerunkiem krzyża.

Na korespondencji kościelnej, jeśli potrzeba, winna być pieczęć kościelna, na korespondencji metrykalnej — pieczęć urzędu cywilnego.

Polecamy księżom proboszczom, aby ściśle przestrzegali powyższych tytułów i stosownych pieczęci we wszystkich swoich stosunkach urzędowych i prywatnych używali, aby nie było zamieszania, szczególnie od czasu wejścia w życie konkordatu, kiedy i tytuły własności kościelnej hipotecznie będą musiały być ustalone.

(podp.) † Marjan Leon Bp.

Regulamin duszpasterstwa wojskowego w wojsku polskim

(w myśl art. V i VII Konkordatu z dnia 10 lutego 1925 r.

Zarys organizacji.

§ 1. Na czele duszpasterstwa kat. wojskowego armji i marynarki wojennej Rzeczypospolitej stoi biskup polowy.

§ 2. W myśl przepisów prawa kanonicznego i odnośnych rozkazów ministra spraw wojskowych, kurja biskupia jest organem wykonawczym dla zarządzeń biskupa polowego.

§ 3. Przy polowej kurji biskupiej istnieje sąd biskupi.

§ 4. Drugą instancją w zakresie wojskowo-duchownego sądownictwa jest sąd metropolitalny warszawski.

§ 5. Biskup ma prawo mianowania wikarjuszów generalnych.

§ 6. Kierownikami służby duszpasterskiej na terenie okręgów korpusowych są dziekani, wyznaczeni przez biskupa polowego.

§ 7. Zakres działania dziekanów okręgów korpusowych określa instrukcja biskupa polowego.

Pod względem opieki duszpasterskiej cały obszar Rzeczypospolitej podzielony zostaje przez biskupa polowego na parafje wojskowe, na czele których są kapelani wojskowi, posiadający w myśl art. VII konkordatu uprawnienia proboszczowskie.

§ 9. Pod względem przynależności osobowej parafję wojskową stanowią następujące osoby, posiadające przynależność do oddziałów, zakładów i formacji, powierzonych pieczy duszpasterskiej odnośnego kapelana wojskowego:

I. Wszyscy szeregowi tak wojsk lądowych, jak i marynarki wojennej a) wojska stałego (z chwilą zaliczenia w stan wyżywienia), b) nadterminowi t. z. pozostawieni nadterminowo w szeregach, c) podoficerowie zawodowi, d) majstrowie wojskowi w obozach warownych zamkniętych i orkiestranci.

II. Wszyscy oficerowie wojsk lądowych i marynarki wojennej: a) zawodowi. b) rezerwowi w służbie czynnej.

III. Duchowni wojskowi: a) zawodowi, rezerwowi w służbie czynnej.

IV. Wychowankowie: a) szkół wojskowych, b) korpusów kadeckich, c) ochron wojskowych w zamkniętych obozach warownych, d) uczniowie orkiestr wojskowych.

V. Szeregowi i oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia wojsk lądowych i marynarki wojennej z chwilą mobilizacji.

VI. Inwalidzi wojenni, emeryci wojskowi i weterani powstań, będący w szpitalach wojskowych.

VII. Emeryci wojenni, o ile są na służbie czynnej.

VIII. Sanitarjusze i sanitariuszki, pełniący służbę w szpitalach i instytucjach sanitarnych wojska.

IX. Jeńcy wojenni, więźniowie i internowani wojenni.

X. Robotnicy i woźnice, pociągnięci do świadczeń wojskowych w czasie działań wojennych i znajdujących się poza swoją parafją.

XI. Urzędnicy wojskowych szpitali, więzień, szkół i twierdz.

XII. Rodziny szeregowych oficerów, służących zawodowo w wojsku: a) żona, b) dzieci niepełnoletnie, zamieszkałe z rodzicami.

Jurysdykcja duchowieństwa wojskowego.

§ 10. Biskup polowy wykonuje jurysdykcję duchowną w stosunku do kapelanów, osób wojskowych i ich rodzin wyznania katolickiego, wszystkich obrządków całej armji i marynarki wojennej

Rzeczypospolitej w zakresie, przyznanych mu uprawnień przez Stolicę Apostolską.

§ 11. Chrztu św. udziela kapelan wojskowy jedynie dziecku, którego ojciec lub matka należą do jego parafji wojskowej.

§ 12. Sakrament pokuty i Ciała Pańskiego administruje kapelan wojskowy, w stosunku do wszystkich osób wojskowych.

§ 13. W zakresie administrowania sakramentu małżeństwa kapelan wojskowy, który posiada jurysdykcję proboszczowską a) głosi zapowiedzi osób wojskowych i ich rodzin, powierzonych jego pieczy duchownej, b) ważnie (valide) udziela ślubu wszystkim osobom wojskowym i ich rodzinom, względem których posiada prawa proboszczowskie, c) udziela delegacji dla ważnego pobłogosławienia związku małżeńskiego osób wojskowych i ich rodzin, przynależnych do jego parafji wojskowej.

U w a g a. Jurysdykcja, przyznana kapelanom wojskowym, nie znosi jurysdykcji właściwych proboszczów co do ważności błogosławieństwa związków małżeńskich.

§ 14. Obrzędy pogrzebowe wojskowych spełnia odnośny kapelan wojskowy.

§ 15. Funkcje religijne kapelan wojskowy spełnia w kościele garnizonowym, lub w braku takowego w innym kościele, po uprzednem porozumieniu się z jego rektorem.

§ 16. Do obowiązków kapelana wojskowego, pełniącego opiekę religijną w odnośnej parafji wojskowej, należy oświecanie religijne swoich parafjan, a w szczególności szeregowych i młodocianych.

Duszpasterstwo obrządku grecko-katolickiego.

§ 17. Fachowym doradcą biskupa polowego, w zakresie spraw liturgicznych dla obrządku wschodniego, jest dziekan greko-katolicki przy polowej kurji biskupiej.

§ 18. Osoby wojskowe i ich rodziny obrządku grecko-katolickiego podlegają opiece duszpasterskiej odnośnego kapelana greko-katolickiego, który stoi na czele greko-kat. parafji wojskowej, oznaczonej przez biskupa polowego.

Prowadzenie ksiąg parafjalnych.

§ 19. Księża kapelani, w myśl can. 470 § 1., prowadzą księgi parafjalne, podległych ich pieczy osób wojskowych i ich rodzin.

§ 20. Księża kapelani pełnią obowiązki urzędników stanu cywilnego w stosunku do osób wojskowych i ich rodzin w myśl szczegółowych przepisów, wydanych przez kurję polową.

§ 21. Ks. ks. kapelani administrują majątkiem kościelnym w myśl przepisów prawa kan. tyt. XXVII i przepisów wojskowych.

Uzupełnianie kadr duchowieństwa wojskowego.

§ 22. Na czas pokoju ilość kapelanów wojskowych ustala ustawa o etatach armji.

§ 23. Każda diecezja, na wniosek biskupa polowego, który w myśl art. VII konkordatu posiada prawo wyboru, wyznaczy odnośny procent swych kapłanów do służby duszpasterskiej w armji.

§ 24. Wyznaczeni kandydaci na kapelanów wojskowych winni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie, 2) wojskowe śwladectwo lekarskie zdrowia i wytrzymałości fizycznej, 3) nieprzekroczony 35 rok życia, 4) przynajmniej 3 lata kapłaństwa, 5) dobrą opinię swego ordynarjusza (117).

§ 25. Kapelanem zawodowym zostaje ten, kto po roku służby duszp. w wojsku, otrzymał dobre kwalifikacje i został na wniosek biskupa polowego przedstawiony przez ministra Spraw Wojskowych Prezydentowi Rzeczypospolitej do przemianowania.

§ 26. Na czas wojskowy ilość kapelanów wojskowych oznacza plan mobilizacyjny, Księża, przewidziani do służby duszpasterskiej, na wypadek mobilizacji, stanowią grupę kapelanów rezerwy; wszyscy inni nalażą do pospoiltego ruszenia. Ordynarjusz określa, ze względu na dobro parafji tych księży, którzy w razie mobilizacji na stanowiskach pozostać powinni.

§ 27. Na wniosek biskupa polowego, każdy ordynarjusz diecezjalny i przełożony zgromadzeń zakonnych, wyznacza co dwa lata przypadającą na odnośną diecezję (wzgl. zakon) ilość kapłanów, którzy w charakterze kapelanów rezerwy otrzymują przydział mobilizacyjny na wypadek wojny.

§ 28. Wyznaczeni do służby duszpasterskiej ks. ks. kapelani rezerwy winni odpowiadać warunkom, przewidzianym dla kapelanów na czas pokoju (§ 24).

§ 29. Kapelan rezerwy, który otrzymał przydział mobilizacyjny na wypadek wojny, nie może być bez zgody władz wojskowych, uzyskanej za pośrednictwem polowej kurji biskupiej, wykreślony z ewidencji kapelanów rezerwy i zwolniony z obowiązku terminowego stawiennictwa na wypadek mobilizacji powszechnej, czy częściowej, w myśl rozkazów władz wojskowych.

§ 30. Z chwilą mobilizacji, wszyscy kapelani rezerwy oraz duchowni katolicy, powołani do służby sanitarnej przechodzą, w myśl ogólnych przepisów Stolicy Apostolskiej, pod wyłączną jurysdykcję biskupa polowego.

U w a g a: Regulamin ten został przyjęty przez generalną konferencję biskupów polskich d. 26—29 maja 1925 w Warszawie.

Odnaczenia i godności.

Mianowani zostali kanonikami honorowymi Kapituły Kolegjalnej Zamojskiej: ks. Józef Kostkowski, proboszcz parafji w Tarnogórze, za pracę duszpasterską, a szczególnie za przebudowę i upiększenie świątyni parafjalnej w Monastyrku, w małej parafji i pozbawionej większych zasobów, oraz ks. Stanisław Witkowski, administrator parafji w Dysie, za pracę duszpasterską w Dysie,

i za gorliwość kapłańską i umiłowanie Ojczyzny, wykazaną na stanowisku prefekta gimnazjum rządowego za czasów rosyjskich w Chełmie.

Mianowani kanonikami Kapituły Katedralnej Lubelskiej: ks. Antoni Poboży, dr. filozofji, profesor seminarjum, za pracę około wychowania i wykształcenia młodzieży duchownej; ks. Franciszek Tylus, kandydat teologii, notariusz Kurji Biskupiej, za pilną i sumienną pracę w Kurji Biskupiej i duszpasterską gorliwą pracę nad chorymi w szpitalu św. Wincentego w Lublinie; ks. Kazimierz Gostyński, dyrektor gimnazjum państwowego im. hetmana Zamojskiego, za pracę około wychowania młodzieży polskiej w duchu katolickim.

Nadto mianowani zostali: ks. Ludwik Kwiek, mag. teol., kustoszem Kapituły katedralnej Lubelskiej za sumienną pracę na stanowisku Kanclerza Kurji Biskupiej, i ks. Zenon Kwiek, mag. teol., protonotarjusz Apostolski, scholastykiem tejże Kapituły za bardzo pożyteczną pracę na stanowisku profesora, jak również i rektora seminarjum duchownego.

Rozporządzenia rządowe.

Święta obowiązujące według prawa cywilnego.

Na mocy ustawy z d. 18 marca 1925 r. Dziennik Ustaw Rz. P. № 234 w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych Dz. U. Rz. P. № 101 poz. 928 za dni świąteczne, wolne od pracy, uważane są oprócz wyliczonych w przytoczonym rozporządzeniu jeszcze Oczyszczenie N. M. P. (2 luty), drugi dzień Wielkiejnocy, Zielonych Świąt czyli Zesłania Ducha ś. oraz drugi dzień Bożego Narodzenia.

Rada ministrów na posiedzeniu w d. 4 lutego r. b. zleciła Ministrowi W. R. i O. P. opracowanie projektu ustawy, któraby regulowała całokształt spraw, związanych z kwestją świąt; wobec czego należy oczekiwać, że projekt tej ustawy będzie regulował także sprawę dni świątecznych dla mniejszości wyznaniowych w Polsce.

Zatem święta katolickie: Zwiastowanie i Narodzenie N. M. P. oraz święta patronów, jak np. ś. Stanisława, ś. Józefa, ś. Wojciecha i t. p. według prawa cywilnego nie obowiązują. Nie obowiązują też i według prawa kanonicznego, jednak nabożeństwa uroczyste trzeba we wszystkich kościołach w te dni odprawiać, bo wierni tego sobie życzą i na nie chętnie uczęszczają.

Ubezpieczenie świątyni i plebanji od ognia.

Z polecenia J. E. Ks. Biskupa lubelskiego podaje się do wiadomości W. W. Ks. Proboszczów i dozorów kościelnych diecezji lubelskiej, że ze względu na to, że instytucja Polskiej Dyrekcji

Ubezpieczeń Wzajemnych na mocy ustawy sejmowej jest instytucją publiczno-społeczną, mającą na celu „dobro publiczne, nie zaś osiąganie zysków“ (p. 1. Ust.), że wskutek publiczno-państwowego charakteru instytucji, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych stosuje najniższe opłaty taryfowe i municypalne, że na mocy ustawy i ostatnich rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej wypłata odszkodowań pogorzeliowych dokonywana jest obecnie natychmiastowo, że P. D. U. W. stosuje ciągłość ubezpieczeń, polegającą na tem, że nawet w razie niezapłacenia w terminie składki ogniowej, ubezpieczony nie traci prawa do odszkodowania pogorzeliowego, nakoniec, że P. D. U. W. ze względu na charakter instytucji opieki społecznej przeznaczając nadwyżki zysków na cele przeciwpożarowe, jak: popieranie straży ogniowej, ogniobtrwałego budownictwa, budowę studzien artezyjskich i t. p., co niema miejsca w instytucjach prywatnych, przekazujących swoje zyski w charakterze dywidendy swoim udziałowcom, wskazanem przeto jest, by wszelkie dobro kościelne, jak: kościoły wraz z wewnętrznym urządzeniem, plebanje i budowle gospodarcze, organistówki i t. p., ubezpieczane były w pełnej wartości i w całości w P. D. U. W., jako najbardziej odpowiadającej instytucji o charakterze ściśle polskim i społeczno-chrześcijańskim.

Przypomina się również z polecenia J. E. Ks. Biskupa o konieczności zwracania uwagi na zbyt niską częstokroć sumę ubezpieczenia świątyń i budynków plebańskich, co w razie pożaru mogłoby narazić ogół parafjan na dotkliwie straty i należy poczynić odpowiednie kroki u pp. inspektorów powiatowych P. D. U. W., (lub w Oddziale w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 78). — co można skutecznie bądź osobiście, bądź listownie w kierunku podniesienia szacunku i ubezpieczenia budowli do właściwej normy.

Lokowanie gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i niewłasnowolne.

Na zasadzie ustawy z d. 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego, oraz zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z d. 17 listopada 1924 r. postanawia się, co następuje:

§ 1. Osoby prawa publicznego (instytucje ubezpieczenia społecznego, związki komunalne, gminy wyznaniowe i t. p.) nie mogą swojej wolnej gotowizny bieżącej lokować w innych instytucjach kredytowych, jak tylko w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Pocztowej Kasie Oszczędności, w Państwowym Banku Rolnym lub w Polskim Banku Komunalnym.

Przepis powyższy nie ma zastosowania, o ile w miejscowości, gdzie ma siedzibę osoba prawa publicznego, niema oddziału wyżej wymienionych instytucji kredytowych.

§ 2. Związki komunalne mogą lokować bez ograniczeń, przewidzianych w § 1 swoją gotowiznę we własnych instytucjach kredytowych.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r. Prezydent Rzplitej: *S. Wojciechowski.*

Rozporządzenie prawno-państwowe w sprawie wojskowych.

Dziennik Ustaw R. P. z d. 15 kwietnia r. b. № 37 ogłasza rozporządzenia wykonawcze Ministrów: Spraw Wojskowych Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 marca 1925 r. oraz z dnia 24 marca 1925 r., wyjaśniające poszczególne artykuły rzeczowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Z tych rozporządzeń wyjaśniających poniżej podajemy do wiadomości Wielbnego Duchowieństwa te, które dotyczą urzędników stanu cywilnego. I tak:

Do art. 21. § 138. Urzędnicy stanu cywilnego i prowadzący księgi metryczne mają corocznie w miesiącu wrześniu sporządzić osobno dla każdej gminy wyciągi z metryk urodzenia i śmierci osób płci męskiej, które w roku następnym mają ukończyć, względnie ukończyły 21 rok życia, i przed końcem września przesłać je urzędowi gminnym, właściwym dla miejsc urodzenia względnie śmierci wykazanych osób. Dla wyciągów tych obowiązuje wzór № 11.

W Z Ó R № 11 do § 138.

Województwo

Powiat

W Y C I Ą G

z metryk urodzin (chrztu) względnie metryk śmierci mężczyzn urodzonych w r.

№ porządk.	Nazwisko i imię	Dzień i miejsce urodzenia	Data i miejsce ewentualnej śmierci	a) Nazwisko i imię ojca b) Nazwisko rodzinne i imię matki	Zawód wzgl. zajęcie ojca	UWAGI
1	2	3	4	5	6	7

Nr. dn. 19 r.

Pieczęć urzędowa.

Podpis prowadzącego metryki.

U w a g a. W rubryce 7-ej należy zamieszczać wszelkie daty, które mogą posłużyć do ewentualnego odszukania zapisanego, zwa-

szcza podać gminę faktycznego (stałego) zamieszkania względnie pobytu, o ile znana.

§ 545. Każdy, podlegający powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, do chwili ostatecznego określenia jego stosunku do służby wojskowej (art. 35 punkt a, b, c, d, e,) o ile chce zawrzeć związek małżeński, musi uzyskać zezwolenie władz wojskowych pod groźbą odpowiedzialności z art. 98.

§ 546. Uznani przy poborze za zdolnych do wojska stałego (kategoria A) w czasie od przeglądu aż do odbycia służby w wojsku stałym, muszą również uzyskać od władz wojskowych zezwolenie na zawarcie małżeństwa i od chwili wcielenia na zasadach ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zaś w czasie pozostawania w służbie w wojsku na zasadach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych wojska polskiego.

§ 547. Oficerowie i szeregowi rezerwy, oraz pospolitego ruszenia mogą zawierać stosunki małżeńskie bez zezwolenia władz wojskowych, o ile nie pełnią czynnej służby w wojsku. Osoby te muszą jednak zawiadomić o zawarciu małżeństwa właściwe powiatowe komendy uzupełnień. Osoby uznane za niezdolne do służby wojskowej (k. E.), zezwoleń władz wojskowych na zawarcie małżeństwa nie potrzebują.

§ 518. Osobom wymienionym w §§ 545 i 546, zezwoleń na zawarcie związków małżeńskich do chwili wcielenia udzielają komendanci właściwych powiatowych komend uzupełnień tylko w wypadkach zasługujących na uwzględnienie. Osobom takim, przebywającym zagranicą, zezwoleń tych mogą również udzielać urzędy konsularne. Zezwolenia te, o ile związek małżeński nie został zawarty do chwili wcielenia, tracą swą ważność.

§ 549. Podania o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego należy wnosić za pośrednictwem właściwych władz administracyjnych I-ej instancji, które opinują każde podanie i stwierdzają warunki, uzasadniające zawarcie zamierzonego związku małżeńskiego.

§ 550. O zawarciu małżeństwa na podstawie zezwolenia, otrzymanego od powiatowej komendy uzupełnień, powinna dana osoba zawiadomić komendanta powiatowej komendy uzupełnień, przedstawiając metrykę ślubu.

Duchowni wobec służby wojskowej.

O służbie wojskowej duchownych zawiera ustawa z d. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw Rz. P. 1924 r. № 61, poz. 609) następujące postanowienia:

Art. 51. Duchowni uznanych przez Państwo wyznań chrześcijańskich, którzy otrzymali wyższe święcenia lub zostali ordynowani, klerycy katoliccy oraz nowicjusze zakonnicy, którzy dostali tonsurę, jako też zakonnicy, którzy złożyli uroczyste śluby zakonne, wreszcie zatwierdzeni przez władzę rządową rabini i podrabini, oraz duchowni innych uznanych wyznań chrześcijańskich — zostają przy poborze

zaliczeni do pospolitego ruszenia bez poddawania przeglądowi wojskowo-lekarskiemu. W razie powołania do służby wojskowej, po uprzednim zbadaniu ich zdolności fizycznej, pełnią oni czynności duszpasterskie.

Klerycy oraz nowicjusze zakonni, którzy dostali tonsurę, mogą być użyci do czynności sanitariuszy.

Art. 52. Osoby, wymienione w art. 51, które wystąpiły ze stanu duchownego, winni uczynić zadość powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej na tych samych zasadach, jakie przewiduje art. 6 niniejszej ustawy dla przyjmujących obywatelstwo polskie.

Rozporządzenie wykonawcze z d. 21 marca 1925 (Dz. U. Rz. P. 1925 r. № 37, poz. 252) opiewa w tej sprawie co następujące:

§ 334. Na zasadzie art. 51 podlegają zaliczeniu do pospolitego ruszenia bez poddawania oględzinom lekarskim w komisji poborowej następujące osoby:

a) duchowni wyznania katolickiego (obrazduku łacińskiego, ormiańskiego, grecko-unickiego), posiadający w stanie duchownym wyższe święcenia (subdjakoniat, djakoniat, kapłaństwo i biskupstwo) oraz zakonnicy, którzy złożyli śluby zakonne;

b) duchowni kościołów i związków religijnych ewangelickich (augsburskiego, reformowanego, unijnego, staroluterskiego i kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego i helweckiego, tudzież innych ewangelickich związków religijnych lub sekt, uznanych przez Państwo Polskie) t. j. wikariusze, prefekci, diakoni, pastory, superintendenci, seniorzy, przełożeni, kaznodzieje, presbiterzy i adjunkci;

c) duchowni wyznania prawosławnego analogicznie z duchownymi wyznania katolickiego;

d) duchowni wyznania marjawickiego, posiadający wyższe święcenia (subdjakoniat, djakoniat, kapłaństwo i biskupstwo);

e) duchowni wyznania mojżeszowego, uznani przez Państwo Polskie (rabini i podrabini t. j. pomocnicy rabinów);

f) uznani przez Państwo Polskie duchowni wyznania maho-metańskiego i karaïmskiego, względnie karaickiego.

§ 335. Celem zaliczenia do pospolitego ruszenia bez oględzin lekarskich w komisji poborowej, osoby zainteresowane powinny złożyć w czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca tego roku, w którym stają do poboru, do władzy administracyjnej pierwszej instancji następujące dowody:

§ 334. punkt a) zaświadczenia wydane przez konsystorze diecezjalne, kurje biskupie lub biskupów, oraz przełożonych zakonnych.

§ 337. Wzory zaświadczeń, o których mowa w § 335 ze wskazaniem władz wydających zaświadczenia, zawiera załącznik № 4.

§ 338. W razie powołania pospolitego ruszenia osoby wyżej wymienione powinny być poddane oględzinom lekarskim i przydzielone do czynności duszpasterskich. Kleryków oraz nowicjuszków zakonnych, którzy otrzymali tonsurę, można użyć jako sanitariuszy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Utartemi szlakami.

Przed kilkunastu laty, gdy u nas zakładano Związek Misyjny Kleru, wrażliwsze jednostki zdradzały żywe zainteresowanie się sprawą misyjną i często do tego tematu w rozmowach powracały. Według jednych sąsiednia Rosja schizmatycka winna być najważniejszem misyjnym prac naszego kleru polem. Znajomość języka i poniekąd zwyczajów sąsiadującego z nami narodu, przywiązanego do prawosławia powierzchownie, zdawała się do tego uprawniać naszych kapłanów. Innym myśl o rusinach zamieszkujących nasze połacie kraju wystarczała na razie, i w tym celu postanawiali podejmować zabiegi agitacyjne misyjnego charakteru na szerszą skalę z pomocą dzielnych misjonarzy zawodowych i t.p. Innym wreszcie świtła myśl ogłoszenia czegoś, w rodzaju konkursu, dla zwerbowania na ważniejsze placówki w stronach rusińskich kapłanów i ideowców, którzyby przy względnem zabezpieczeniu bytu, chociażby nawet ofiarnością, jeżeliby inaczej być nie mogło, wszystkiego kleru diecezji, swą pracą i apostołskiem poświęceniem rozniecali wokół uznanie wyższości idei katolickiej nad prawosławiem, i tą drogą, bo prawda sama się zaleca, służyli wielkiej sprawie.

Jednostki one, ponieważ za wysoko sięgały, a niemające doświadczenia marzyły o poczynaniach niezwykłych, poza wygłaszaniem projektów w ciasnych koleżeńskich kołach, prawie na nic się więcej nie zdobyły i konkretniejszych rezultatów swych usiłowań, jeżeli je podjęły, nie ujawniły.

Nie ujawniły, bo za wysoko sięgały. Duchowieństwo świeckie w ostatnich stuleciach wogóle za mało misjami się zajmowało, a nasze warunki polityczne zupełnie na to nie pozwalały. Nic też dziwnego, że sprawa misyjna dla nas jest rzeczą nową—niezwykłą, a tem bardziej dla naszych wiernych. Za to w dzisiejszych, zmienionych korzystnie warunkach, tak nadal być nie może. Nie możemy na drodze, po której kroczą chrześcijańskie narody zachodu, biedz w odosobnieniu, na samym końcu. Należy zająć pocześniejsze, właściwe godności naszego narodu, miejsce; należy niezawinione skąd inąd opóźnienia nadrobić.

Pomocą w tym biegu będzie Związek Misyjny Kleru i Towarzystwo Misyjne (wiernych). Pierwszy, powołany do życia we Włoszech przez kilku gorliwych kapłanów z biskupem parmeńskim na czele, właśnie w celu, by świeckiemu duchowieństwu dać organizację, któraby w jego łonie szerzyła zainteresowanie misjami. Zapisać się więc do liczby członków Związku, przestudjować statut i działać w myśl jego, to najprymitywniejszy obowiązek kapłana, czem misjonarstwu najlepiej się przysłuży. Towarzystwo Misyjne X. Arcb. Roppa, gdy powstanie w parafji, określi pracę

misyjną wiernych, bo statut ma tak obszerny, że w nim mogą się pomieścić obejmujące niemal całokształt prac misyjnych, bardzo zróżniczkowane stowarzyszenia francuskie, które tak chlubną mają kartę w historii misji, Kościoła, a które też są wzorem do zastosowania wszędzie. Warto choćby pobieżnie z nimi się zaznajomić, bo to nam da przykład pięknych posunięć i prac w Towarzystwach Misyjnych.

Do takich stowarzyszeń najpierw trzeba zaliczyć „Stowarzyszenie rozkrzewiania wiary“ założone w 1822 r. w Lyonie przez Paulinę Jarricot, której też zawdzięczamy i Żywy Różaniec. Ma ona za cel dostarczenie funduszków i środków wogóle Kościołowi dla celów misyjnych. Rozwinęło się ono nader szybko i stało się, jakby centralą innych stowarzyszeń bardziej zróżniczkowanych, mających za cel szerzyć wśród wiernych zainteresowanie misjami wogóle, opiekowanie się poszczególnymi, zaprawianie do modlitwy za misje i misjonarzy, zachęcanie do regularnych składek miesięcznych i ofiar, wyszukiwanie i rozbudzanie powołań do pracy, na misjach i t. p. Ażeby jednym słowem wykazać ruchliwość tego stowarzyszenia, wystarczy nadmienić, że cyfry zbieranych składek, (a to jest dobrem miernikiem żywotności) przewyższają liczbę 15 milionów franków corocznie za lata ostatnie.

Takiem jest „Stowarzyszenie Ś-go Dzieciństwa Jezusowego“, powstanie zawdzięczając wzmiankowanej Paulinie, zawiązywane wśród dziatwy w celu zbierania funduszków na ratowanie dzieci pogan, (jakie masami są wyrzucane lub tracone), na wychowanie ich po chrześcijańsku w szkołach i t. d. Trzeba wiedzieć, że w niektórych krajach akcja misjonarska musi być ograniczoną jedynie do akcji szkolnej, bo starsi, wcale albo bardzo mało są podatni do przyjęcia chrześcijaństwa.

Nie potrzeba zapewne wspominać, jak doniosłą jest rzeczą wciągać dzieci katolickie do organizacji, rozbudzać od najmłodszych lat zainteresowanie się losem biednych dzieci pogan. A jak wielką to ma doniosłość wychowawczą, gdy dziatwa na piękny cel swe grosiki składa, o tem wiedzą wychowawcy.

Takiem też jest „Stowarzyszenie św. Piotra Apostoła“ założone w 1889 r. z inicjatywy pań Brigard — matki i córki, z celem niesienia pomocy specjalnie na wychowanie duchowieństwa tubylczego, gdzie się misje prowadzą. U nas Instytut Misyjny przy ul. Zielonej w Lublinie.

Więc, jak widzimy są to rzeczy w swej istocie proste, codzienne, szare, dostępne, a w całości tworzą dzieło, będące chlubą narodu i Kościoła.

Na takie rzeczy, choćby w minjaturze i my zdobyć się możemy, bo wierni nasi naogół są chętni do organizacji religijnych.

Wyliczone dzieła—to owoc zabiegów nie ludzi wielkich, ale przeważnie słabych niewiast, lecz wielkich sercem i wiarą.

A nasze uprzywiljowane, kapłańskie stanowisko mogłoby być słabszem? Mniej posiadać wpływu, iżby takie poczynania inicjować, do nich zachęcać?

Stańmy tylko do szeregu w Związku Misyjnym, wszak do nas bardziej stosują się słowa Mistrza: „Vos amici mei estis“, a z pewnością akcja wiernych w Towarzystwach misyjnych musi stać się i naszym udziałem, jako rozwinięcie Związku.

Statut Tow. Misyjnego jest tak obszerny, a dla nas i wiernych, mało uświadomionych tak wygodny, że może objąć wszystkie najbardziej zróżniczkowane działy akcji.

Nie mamy bogatej literatury po temu, jak np. Niemcy, co to mają osobne fakultaty misyjne na uniwersytetach, a cóż mówić o seminarjach. Ale czytanie systematyczne naszych „Misji Katolickiej“, „Echa z Afryki“, Roczników S go Dzieciństwa Jezusowego“, „Młodego Apostoła“, „Młodzieży misyjnej“, „Murzynka“, jak na nasze poczynania wystarczającym będzie materiałem.

A zresztą sam zmysł nasz kapłański będzie tu przewodnikiem.

Ks. F. Szeleźniak.

Szanujmy zdrowie.

Dr. L. R. Sobieszcański w № 12 r. z. „Wiadomości Arch. Warszawskich“ podał kapłanom garść cennych uwag o higijenie.

Oto niektóre z nich, by się zabezpieczyć od złych warunków i wpływów szkodliwych atmosfery otaczającej. Każdy kapłan przez odpowiednie, stosownie do pór roku ubranie powinien się chronić od nagłych zmian temperatury, która to zmiana nawet głązy niszczy, cóż dopiero organizm ludzki!

Do konfesjonału w zimie należy siadać w odpowiedniemu ubraniu dolnem, nie wstydząc się wdziać na siebie kożuszkę (lub serdaka), gdzie warunki tego wymagają. By zaś ochronić się od zimna, należy podłożyć pod nogi słomiankę, kożuszek lub dywanik, ciepły, sukieny, i obuć buty długie, wołokowe. Inaczej bardzo łatwo się, jak to się mówi pospolicie, „przeziębic“. Pamiętajmy, że choć t. zw. „przeziębienie“ nie jest chorobą, jednak gwałtowna zmiana ciepłoty może spowodować chwilowe osłabienie organizmu, choćby miejscowe. Błędne mniemanie o chorobie „zazębienia“ należy prostować w ten sposób, iż ta sama szkodliwa przyczyna, nawet jednoczesna — u rozmaitych jednostek może spowodować różne choroby.

Najczęściej tem miejscem najslabszem bywa gardziel, gdzie wyrosła gruczołowe podpadają atakom bakcyli chorobotwórczych, które mogą się tam osiedlić dzięki nawet chwilowemu gorszemu ukrwieniu. U niektórych ludzi często zapalenia migdałków gardzieliowych mogą być wręcz kalectwem, któremu jedynie operacja zapobiedz może i skutecznie wyleczyć. To też jeden kapłan, zwłaszcza wśród młodych, niezahartowanych życiem, zapada na anginę, inni cierpią na zapalenia krtani po głoszeniu kazań, gdy,

mówiąc zbyt głośno, nadwyrażają swe struny głosowe, lub też podlegają działaniu zimnego, czy niezdrowego — zepsutego przez oddech słuchaczy — powietrza.

Prędko podjęte leczenie w formie inhalacyj (wziewań) mogą zapobiec przejściu choroby krtani ostrej w przewlekłą. Im częściej zdarzają się nawroty chrypki, tem większe jest niebezpieczeństwo; pamiętać zaś należy, iż katary krtani u osób skrycie chorych na gruźlicę lub nawet z dawnej gruźlicy wyleczonych, lecz ze starymi ogniskami żyjących, mogą przejść w gruźlicę krtani, pospolicie zwaną suchotami gardlanymi, z zejściem przeważnie śmiertelnem.

O tem pamiętać winien każdy kaznodzieja i nie lekceważyć chrypki, nawet najmniejszej, i z jej powodu wstrzymać się od wygłaszania długich i męczących nauk, gdy tego zdrowie nie pozwala. Z najprostszyci środków, jakie w chrypkach dobrze pomagają, wymienię tutaj *proszek Dowera*. Co zaś się tyczy kapłanów gruźlików—ci winni się wstrzymać od wygłaszania długich mów w swoim i swych słuchaczy interesie. O tem powinniśmy pamiętać również ze względów profilaktycznych, zapobiegawczych, gdyż suchotami zarazić się łatwo infekcją kropelkową (suchotnik, mówiąc, rozpyła kropelki plwociny) szczególnie dlatego, iż choroba ta jest rozpowszechnioną u nas (T. Dunin 7%). Chorzy na gruźlicę powinni pamiętać i przestrzegać zasad higieny, np. nie pluć na podłogę, zasłaniać usta przy kaszlu etc.; zapominanie o tem sprzyja szerzeniu się gruźlicy.

Ważnem jest dla księdza spowiadającego baczyć, by pokutnik mówił z ustami skierowanemi do ucha, nie zaś w stronę warg, gdyż łatwiej wówczas o zarażenie. Spowiednik chorych zakaźnych, a więc i gruźlików, powinien po spowiedzi przepłukać usta lekkim płynem odkażającym (rozstwór kwasu bornego z jodyną), a w czasie spowiedzi chusteczką od nosa nos i usta zasłaniać.

Pamiętać o zasadach zapobiegawczych winien kapłan przede wszystkim w czasie epidemji chorób zakaźnych i morów: cholery, durów, (tyfusów), dyzenterji i t. d., kiedy swój obowiązek spełnić musi, a musi się uchronić od niemocy.

Cóż wówczas czynić należy?

Przedewszystkiem nie bać się zarażenia (kapłani doświadczeni nigdy się przed udaniem do chorego nie pytają, na co chory), bo to osłabia odporność organizmu, wywołując powstawanie szkodliwych substancji, zatruwających ustrój. Następnie należy zachowywać zwykłe warunki czystości rąk i jamy ustnej przez każdorazowe mycie i płókanie. Można używać do rąk mydła dziegciowego lub karbolowego, do ust płynów antyseptycznych lekkich lub eliksirów odpowiednich (najlepiej mieszaniny nalewek eukaliptusu, myrry i tymolu lub mięty), dodając 30 kropli na szklanekę wody przegotowanej. Nie należy również zapominać o natychmia-

stowej zmianie odzieży w domu, lub nakładaniu specjalnej — często pranej — komży.

Choroby zaraźliwe i zakaźne wywoływane są, jak powszechnie wiadomo — przez pasorzyty drobnowidzowe, których zwalczaniem zajmuje się higiena, czy to jednostkowa, czy społeczna. Zachowanie jej przepisów, poleconych dla danej choroby nagminnej, najczęściej znakomicie temu zapobiega i znacznie zmniejsza niebezpieczeństwo.

Oczywista — odkażanie rąk gra tu rolę b. ważną. Jednym z lepszych środków odkażających jest płyn z $\frac{2}{3}$ czystego spirytusu i $\frac{1}{3}$ wody przegotowanej złożony. Ten roztwór wysokodu działa silnie bakterjobjęczo.

Jeżeli teraz rozpatrzemy choroby, właściwe stanowi kapłańskiemu, to musimy przyznać, iż jest ich bardzo niewiele. Mówiliśmy już o chorobach krtani, któremi kapłani—jak wszelcy mówcy —podlegają, następnie musimy wspomnieć o chorobach kiszek i katarach pęcherza, których przyczyną jest przetrzymywanie ponad miarę zawartości tych organów, gdy długa praca nie pozwala na zadośćuczynienie pierwszym wymaganiom dobrego zdrowia.

Jakież jeszcze będą choroby, że tak rzeknę, zawodowe?

Głębiej musimy się tu zastanowić nad jednym cierpieniem, specjalnie warstw inteligencji pracującej, mianowicie nad neurastenją.

Słyszy się, iż wielu kapłanów umiera nagle. Z czego pochodzi śmierć nagła?

Powodować ją mogą:

1) udar apoplektyczny, gdy pęknie rozszerzone naczynie w mózgowiu; zdarzyć się to może u osób starszych po wysiłkach fizycznych i wzruszaniach moralnych, podnoszących ciśnienie tętnicze.

2) choroby serca, a właściwie tętnic sercowych, które źle odżywiają mięśnie sercowe i wywołują zanik jego działalności.

3) choroby tętnic na tle sklerozy prowadzić również mogą do śmierci nagłej:

4) choroby krtani mogą spowodować zaduszenie;

5) choroby płuc przez krwotok mogą śmierć nagłą wywołać;

6) z innych cierpień przypomnieć się godzi pęknięcie wątroby, śledziony, kiszek, oraz, przedwczesne skostnienie szwów czaszkowych i obrzmienie mózgu (przy zapaleniu nerek).

W zakończeniu musimy powiedzieć, że pomimo trudów i niebezpieczeństw swego powołania stan kapłański daje jednak swym członkom rękojmię najdłuższego życia, dłuższego niż w innych zawodach.

Dr. Lucjan Regmunt Sobieszczęński.

Ś. p. Karol Namysłowski.

Dnia 22 go sierpnia r. b. rozstał się z tem życiem ś. p. Karol Namysłowski, zasłużony obywatel ojczyzny i wierny syn Kościoła, twórca słynnej orkiestry ludowej. Już od wczesnego ranku 25-go

b. m. gromadziły się w kościele starozamojskim tłumy, by wziąć udział w pogrzebie zacnego męża, na który przybyli przedstawiciele m. Zamościa oraz inteligencja z okolicznych wiosek. Świątynia wypełniona po brzegi nie mogła pomieścić wiernych. Nabożeństwo uroczyste celebrował ks. infułat Hartman z Zamościa. Przemówienie nad trumną ś. p. Karola Namysłowskiego w kościele wygłosił ks. kanonik Kostkowski z Tarnogóry. Przemówienie to podajemy w całości, gdyż daje nam pojęcie, kim był ten zacny obywatel ziemi Zamojskiej ś. p. Karol Namysłowski.

Po nabożeństwie różnobarwny tłum ludzi, przy dźwiękach orkiestry, odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Tutaj po ostatnich modłach za duszę ś. p. Karola w gorących słowach przemówił jeden z uczniów nieboszczyka, dziękując za pracę i naukę: „Tyś sprawił, że wielu z nas ma szlachetne zajęcie i pracę“. Temi słowami zegnał Go, przyrzekając, że on, jak i koleżdy jego, pozostaną wiernymi zasadom, zaszczeplonym przez ś. p. Karola Namysłowskiego.

Mowa na pogrzebie ś. p. Karola Namysłowskiego 25.VIII 1925 r. w Starym Zamościu, wygłoszona przez ks. J. Kostkowskiego, proboszcza z Tarnogóry.

„Podnieśmy upadek narodu, a walczmy za lud nasz i świętości nasze“. (1 Mach. III. 43).

Tak umacniali się i krzepili w sobie odwagę i wytrwałość wielcy bohaterowie narodowi Machabeusze, wstępując do walki z wrogiem swej ojczyzny. To zawołanie bojowe, przeobrażone w hasło spokojnej organicznej pracy społecznej, streszcza w sobie całą działalność nader owocną ś. p. Karola Namysłowskiego, tego męża niepośledniej miary, tego znakomitego obywatela kraju, tego dobrego syna ojczyzny, którego żywot jak kryształ czysty, jak kłós z pól zamojskich — rodzimy, jak pacierz polskiego ludu — pobożny, był dla rodaków przez lat kilkadziesiąt i pozostanie na długo wzorem i zachętą.

Ś. p. Karol Namysłowski umarł, — u jego zaś trumny myślą i sercem uzgodniona staje nietylko zamojska ziemia nasza, ale kraj cały, ale cała Polska ziemia. I jak szeroko rozłożył się polski zagon i jak szeroko sięga polskiego ziemianina rolny trud i polskiej mowy dźwięk, — tak też dziś daleko, a powiem, że o wiele dalej jeszcze, bo zagranicę nawet, rozeszła się żałobna wieść o jego zgonie. Zdaleka i zblizka zbiegają się dziś wyraziście i rzecznicy powszechnego żalu po stracie, która ogół nasz dotknęła, i składają uroczysty hołd wypróbowanej cnocie i niepożytej działalności tego zasłużonego ojczyźnie obywatela. Należy On do całej Polski, bo całą Polskę, ponad wszystko co ziemskie ukochał: gorącym swego serca, mocą swych zasad, wielkością swych zasług wysoko ponad innymi górował, jako pedagog i artysta muzyk narodowy.

Jeżeli o muzyce wogóle już stary Platon powiedział, że ona ożywia wszechświat, uskrzydla myśl, daje polot imaginacji,

wdzięk tęsknocie, życie i wysołość wszystkiemu, — że jest ona treścią porządku i wiedzie do wszystkiego, co dobre, piękne i sprawiedliwe, będąc sama najczystsza dobra postacią, — to coś dopiero można powiedzieć o muzyce narodowej, rodzimej, w której Polska bez słów, gdy to nie było jej wolno, umiała cudownie wypowiedzieć swych dziejów dołę i niedołę, — przez którą ś. p. Karol Namysłowski w każdym niemal swoim utworze, a było ich tyle — budził ducha narodowego, krzepił serca i wlewał otuchę do pracy i walki o wyzwolenie rozdartej ojczyzny.

Lat temu pięćdziesiąt prawie, kiedy według poety: „była chwila po pogromie, gdy stać mogła na wyłomie tylko pieśń, jak duch“. Ś. p. Karol Namysłowski podejmuje pieśń czynu.

Po skończeniu konserwatorium w Warszawie, jako wielce utalentowany muzyk, zostaje profesorem w instytucie ociemniałych i dyrektorem w szkole dramatycznej, — a w 30 roku życia już powraca do swych ukochanych Chomęcisk. Tu jego życie można przyrównać do rozłożystej gruszy na ziemi rodzimej, obok chaty polskiego kmiecia wyrosłej, co tej chacie służy, bo i od pożaru zabezpiecza i od wichrów strzeże i cieniem osłania i liściem umaja i kwieciem ozdabia i owocem darzy, a w końcu z korzeniem zwalona jeszcze ognisko jej podsyca.

Namysłowski, pracując ciężko i ciągle dniami i nocami — zajmuje się nauczycielstwem, a jednocześnie stwarza narodową orkiestrę polską i rozwija płodną działalność kompozytorską.

Ta piosnka, którą go do snu kołysano, ten stary krajobraz, wśród którego upłynęła wiosna jego życia i to wszystko, co czuł ten dobry polak i katolik, służą mu jako motywy do jego kompozycji. — Z nich to wyłaniają się fantazje ludowe, hejnały, hymny, fanfary, pieśni religijne szczególnie do M. Boskiej, Patronki Polskiej, którą ś. p. Karol tak serdecznie kochał i czcił.

W melodji tak niesłychanie płodny, w żywo pulsującym rytmie tak bujny, że jest on i pozostanie niezwykłym objawem twórczości ducha ludzkiego. Zaś cechą znamioną dzieł Namysłowskiego jest ich polskość, która zasada się głównie na rytmie i różnych odrębnościach melodji, właściwych tylko narodowej muzyce polskiej. W polonezach jego dosłuchać się można staropolskiej rycerskości, szczęku karabeli, brzęku ostróg. To go wyróżnia i czyni muzykiem narodowym.

Nadto wieś swoją rodzinną ś. p. Namysłowski czyni ośrodkiem muzycznego życia ziemi lubelskiej, — w niej to przygotowuje zespół muzyków orkiestrowych z elementu miejscowego. Z funduszów własnych zakupuje wszystkie instrumenty muzyczne i lata całe trawi nad wyszkoleniem orkiestry, której sława coraz głośniejsza stawała się, budząc powszechne uznanie. Pierwsze jej występy na cele dobroczynne były prawdziwym pochodem tryumfalnym. Wkrótce orkiestra zjeżdża do Warszawy, by grać na różnych wystawach i koncertach. Były to wielkie święta dla ówczesnych rodaków, gnębionych przez carskich siepaczy. Ich serca poczęły

bić żywszem tętnem miłości ojczyzny, ich myśl, zrazu nieśmiała i trwożna o zmartwychwstaniu tej najjaśniejszej, — coraz bardziej kołatała w strapiionych głowach słuchaczy. ich oczy... blasku nadziei, zaś do duszy wstępowała otucha i chęć do pracy o wyzwolenie. — Zrozumiał to rząd carski zaczęto orkiestrę prześladować, — w końcu zabroniono jej koncertować przez lat siedem. Dopiero gdy na zaproszenie zarządu dóbr w Spale orkiestra przybyła na przyjęcie pary cesarskiej i zagrała w czasie obiadu i gdy car wraz z synem swym Mikołajem II zainteresował się nią i wręczył cenne pamiątki, wtedy Namysłowskiemu pozwolono koncertować w całym imperjum. Wszędzie w Polsce, a szczególnie na kresy, gdzie zachodziła żywa potrzeba przypomnienia częstokroć zruszczonym rodakom o Polsce, jechał tam ze swoją orkiestrą Karol Namysłowski.

Na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie witany i przyjmowany owacyjnie budził on wszędzie ducha polskiego wśród tych, których dławili nastroje doby Murawiewów, Apuchtinów i Hurków.

A kiedy ociemniały twórca orkiestry zaprzestał pracy i złożył w ręce syna swego Stanisława ukochane swe dzieło, powstała wolna zjednoczona Polska! Teraz ukryta propaganda stała się już zbytęzną, ale potrzeba budzenia ducha polskiego i rodzimej kultury muzycznej nie ustała. To też widzimy orkiestrę Namysłowskiego na Pomorzu w Poznańskim, na Śląsku Górnym i Cieszyńskim — w końcu w tym roku w Ameryce, gdzie rodacy nasi z dumą i radością ją witają, krzepiąc swe dusze, przygniecione trosk codziennych ciężarem, zdrojami narodowej orkiestry.

Oto są owoce pracy Namysłowskiego — dla ciebie, ojczyzno miła!

Nadmienić tu jeszcze należy, iż ś. p. Karol Namysłowski uczniów swoich wiejskich liczył do dwustu i że wielu z nich dzisiaj gra w Filharmonji i Operze warszawskiej. Ale ś. p. Namysłowski w służbie publicznej nie tylko pracą swą służył, — również i szkatuła jego otwarta była zawsze na potrzeby Kościoła i społeczeństwa. Jako wymownym pomnikiem jego ofiarności pozostaną: cała kaplica w tutejszej świątyni, obrazy w ołtarzach, kilka feretroń, przyozdobienie chóru i wiele innych pamiątek. Szlachetny to był syn Kościoła, o przekonaniach szczerych, pełen żywej wiary i gorącej pobożności.

Nigdy też w niczem nie ustępował ze swoich zasad na rzecz modnych, ilberalnych haseł, ani też nie ścieśniał ich suchemi formułkami niezdrowej bigoterji, zgłębiał natomiast samą istotę religji, czerpiąc z niej dla siebie światło i pobudkę. Życiem świadczył, jakim być winien mąż katolicki, jakim być winien prawdziwy patryjota.

On uczy, że niemasz patryjotyzmu bez religji, że sprawy Kościoła ściśle wiążą się u nas ze sprawami kraju. — Wszystko więc, co szkodzi Kościołowi, obraca się na zgubę narodu, — co odbie-

ra ludowi wiarę i narusza jego zaufanie do Kościoła — jest też zbrodnią i względem ojczyzny!

Zmarły Namysłowski jak kochał Kościół, tak też miłował ojczyznę. Katolik i patrijota był to w wielkim stylu, czem budził powszechną cześć nawet wśród moskali.

Katolicyzm jego nie płynął z patrijotyzmu, ale patrijotyzm rodził się z katolicyzmu, — jak był orzekł Adam Czartoryski nie katolicyzm z miłości ojczyzny, ale patriotyzm z miłości Boga. -- Takim był ten polak i katolik, — tak walczył w ciągu całego swego żywota za lud nasz i świętości nasze.

Żałobni bracia! Wobec trumny tego zacnego obywatela, który służbę publiczną tak głęboko pojmował i tak ją doskonale pełnił, słusznie i sprawiedliwie zawołać możemy z Ekklezjastykiem (r. 44): Wystawiajmy męża chwalebne... Mądrość ich niech opowiadają narodowie, a chwałę ich niech opowiada Kościół.

Zacny i szlachetny synu ojczyzny! Ty, coś był przez tyle lat budzicielem ducha i sumienia rodaków, za twoje pięćdziesięciolecie zbożnej pracy, za twoją gorącą wiarę w Boga, za twoją miłość ojczyzny, za to, żeś był dla rodaków tem, czem byłeś, a innym być nie umiałeś, — żeś pracował, gdy inni ręce opuszczali, żeś podnosił, co upadło, a gdy wywrócono znowu zaczynałeś — niech Chrystus da ci odpoczynek wieczny w wiecznej ojczyźnie niebieskiej, a światło wiekuiste niech opromieni coprędzej twą podniosłą duszę, byś z aniołami śpiewał i grał na cześć Tej Najświętszej Pani, co Jasnej broniła Częstochowy, jak grałeś dla Niej jeszcze rok temu w czasie odpustowej procesji w ukochanym kościele Starozamojskim.

Do W. W. księży prefektów Koła Diecezji Lub.

Celem wprowadzenia w wykonanie rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 17-go września r. b., otrzymany dnia 2-go września b. r. nowy program na IV klasę szkół średnich ogólnokształcących śmiem podać do wiadomości wielebnych księży konfratrów. Jako podręcznik: „Życie chrześcijanina w obrzędach Kościoła. Modlitewnik liturgiczny ks. d-ra Kazimierza Thullie i Katechizm Religji katolickiej dla młodzieży szkół średnich ks. Kazimierza Thullie.

Program na I, II i III klasę ze względu na jego objętość, jako nie nadający się do druku w niniejszym piśmie, księży znajdują w kancelarii dykcji średnich szkół państwowych.

Prezes koła *ks. A. Songajłło* kanonik.

Program Gimnazjum Państwowego kl. IV (I). Religja rzymsko-katolicka. Wstęp. O Bogu, Jego przymiotach i o Trójcy św. (4 godziny). 1. Obowiązek czi Bożej. Co winniśmy Bogu, jako Panu i Ojcu naszemu? — Należy oddawać Bogu cześć prywatną i publiczną.

A. Cześć prywatna (4 godziny). Cześć prywatną oddajemy:
a) Modlitwą. 1. Modlitwa poranna (używanie wody święconej), roz-

myślenie. 2. Akty strzeliste, adoracja, czytanie duchowne. 3. Pacierz wieczorny z rachunkiem sumienia; b) Pracą. 4. O intencji przy pracy i zajęciach codziennych. Obowiązek pracy. Powtórzenie (1 godzina).

B. Cześć publiczna (21 godzin). 1. Kościół i jego symbolika. 2. Sprzęty i szaty. 3. Naczynia i księgi. 4—12. Msza św., jej rodzaje i Komunia św. (liturgicznie). 13. Niedziela (prymarja, suma, święcenie wody, poświęcenia i nieszpory). 14. Modlitwy publiczne i procesje. 15—21. Rok kościelny (przygodnie w ciągu całego roku). 15. Pojęcie i podział roku kościelnego. 16. Adwent (cnota pokory). Godzinki do Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. 17—20. Post (opanowanie ciała i pokuta). „Via crucis“. Czterdziestogodzinne nabożeństwo i nabożeństwa W. Tygodnia. 21. Wielkanoc. Zielone święta. Przygodnie: w październiku — różaniec, w listopadzie — litanja do Wszystkich Świętych, w maju — do N. Marji Panny i w czerwcu — do Serca Jezusa. 22. Powtórzenie lekcji o czci prywatnej i publicznej (1 godzina).

1. Pomoc Boża w spełnianiu obowiązków czci Bożej. Jak nas Bóg wspiera, abyśmy go mogli godnie czcić? Od zarania życia aż do grobu przychodzi nam Bóg z pomocą w trudniejszych chwilach życia. (Zestawić równolegle rozwój życia fizycznego z momentami rozwoju życia nadprzyrodzonego). Chrzest (8 godzin). 1. Obrzędy chrztu, nauka o egzorcyzmach. 2. Łaska uświęcająca, życie przyrodzone i nadprzyrodzone. 3—5. Cnoty wlane boskie: wiara, nadzieja i miłość. 6—8. Cnoty obyczajowe główne i cnoty od nich pochodne.

Pokuta (6 godzin). 1. Grzech i jego źródła. 2—4. Rodzaje grzechów (nałogowy). 5. Sakrament pokuty, spowiedź częsta i jej znaczenie. 6. Uczynki pokutne, pokuta w dawnym Kościele, odpust i modlitwa odpustowa.

Komunia św. i jej znaczenie dla życia wewnętrznego. Komunia częsta (1 godzina).

Bierzmowanie (2 godziny). 1. Obrzędy bierzmowania, wyznawanie wiary, odwaga cywilna. 2. Umiłowanie prawdy w życiu codziennym. Powtórzenie (1 godzina).

Kapłaństwo (4 godziny). 1. Znamiona powołania do kapłaństwa, praca kapłańska w kraju i na misjach, zakony. 2. Obrzędy święceń. 3—4. Prymicje, hierarchja i ustrój Kościoła (papież).

Małżeństwo (2 godziny). 1. Obrzędy sakramentu. 2. Stosunek dzieci do rodziców. Współdziałanie w wychowaniu rodzeństwa.

Ostatnie Namaszczenie (1 godzina). Obrzędy sakramentu.

Sakramentalja (3 godziny lub więcej, o ile czas wystarczy). 1. Błogosławieństwa i poświęcenia. 2. Pogrzeb chrześcijański, cmentarz i nabożeństwa za zmarłych. 3. Novissima. Powtórzenie (1 godz.).

U w a g a. Program ogólny obowiązuje ściśle, rozkład materiału na lekcje poszczególne jest raczej dyrektywą.

Uwagi do metodyki nauki religii w kl. IV. Dodychczasowe upośledzenie liturgiki w programie nauki religii w szkołach, pły-

nące stąd ujemne skutki dla życia młodzieży i społeczeństwa, dostrzeżone w oddalaniu się ich od życia Kościoła, wreszcie znaczne zainteresowanie do tego przedmiotu na zachodzie Europy — skłaniają nas, by uczynić liturgikę osobnym przedmiotem wykładów szkolnych. Przedmiotem nauczania w kl. IV jest liturgika, nie w rubrycystycznej i suchej formie, a raczej jako „życie chrześcijanina w obrzędach Kościoła“. Cel wykładów liturgiki: nauczyć młodzież, jak ma urządzić życie, aby niem mogła chwalić Boga; nauczyć „ora-re et sentire cum Ecclesia“, nauczyć życia wewnętrznego; słowem — nauczyć modlić się. W stosunku do klas poprzednich, które kreślą postać Boga na tle biblij, nauka w klasie IV jest praktycznym wprowadzeniem należytego stosunku do Boga w życie codzienne człowieka. Materiał katechizmowy klasy pierwszej zostaje powtórzony i pogłębiony (nauka o Bogu we wstępie, dekalog pozytywnie jako nauka o cnotach boskich i obyczajowych, o prawdzie i obowiązkach wobec rodziców).

2. Uzasadnienie podziału. We wstępie — pojęcie Boga w całej Jego wielkości i majestacie, aby jasno wystąpił obowiązek czci Bożej. Przedmiot nauczania dzieli się na dwie części: 1) obowiązek czci Bożej, 2) łaska Boża, jako pomoc w spełnianiu obowiązku czci Boga. Te 2 części rozkładają się równomiernie na 2 półrocza; o roku kościelnym uczymy okolicznościowo przez cały rok.

3. Metodyka szczegółowa. W początkowych lekcjach kreślimy obraz Boga w ten sposób, aby w uczniu, przejętym wielkością i majestatem Jego mogła powstać gorliwość o chwałę Bożą. W części pierwszej wprowadzamy uczniów praktycznie w modlitwę, dając im teksty odpowiednich modlitw, metodę rozmyślenia i czytania duchownego wraz z odpowiednią literaturą duchowną; największy nacisk kładziemy na codzienny rachunek sumienia, jako znakomity środek poprawy z nałogów. Mówiąc o pracy chrześcijanina, podajemy ogólny projekt rozkładu zajęć dziennych, który każdy uczeń przystosuje do swych zajęć. Logiczny układ ustępu o czci publicznej jest następujący: część publiczną oddajemy przedewszystkiem w kościele, głównie przez Najśw. Ofiarę, a także przez inne obrzędy i modlitwy publiczne w ciągu całego roku. Nauczając o czci Bożej publicznej, prowadzimy uczniów do kościoła, gdzie im pokazujemy sprzęty, naczynia i szaty liturgiczne i wyjaśniamy symbole liturgiczne. We mszy św. uczymy uczestniczyć, a nie tylko biernie jej słuchać; uczymy modlitw odpowiednich częściom mszy św. i zaznajamiamy z mszałem szkolnym. (Przed każdym świętem lub niedzielą poświęcamy część godziny na wprowadzenie w myśl liturgiczną danego święta lub niedzieli). Należy wykorzystać modlitwę kościelną danego święta i wprowadzać ucznia w uczucie i nastroje Kościoła, zachęcając go do cnót i praktyk, odpowiednich danemu okresowi roku kościelnego. W ciągu roku podkreślamy uroczystości polskich patronów i święta narodowe, a przy świętach Marji — marjologję i kult Matki Bożej w Polsce. Naukę o miejscach świętych, sprzętach, szatach, naczyniach i obrzędach traktujemy genetycznie, zwrac-

cając uwagę na rozwój ich w historii Kościoła. W części drugiej wykazujemy, jak Bóg od zarania życia aż do śmierci w każdej trudniejszej i ważniejszej chwili pomaga człowiekowi w spełnianiu celu życia, t. j. w oddawaniu Mu czci. Przy nauce o sakramentach, traktowanej nie dogmatycznie (jak w klasie III), lecz liturgicznie, należy wskazać, jak wiele one dają dla życia wewnętrznego człowieka i wyrobienia silnego, czystego charakteru; jasno zaznaczyć różnicę pomiędzy przyrodzonym i nadprzyrodzonym życiem, do którego nas sakramenty wnoszą.

Naukę o architekturze i symbole stylów pozostawia się wykładom historii w wyższym gimnazjum. Godzin, przeznaczonych wyłącznie na powtarzanie materiału pamięciowego, jest mało (cztery), gdyż przedmiot nauki w tej klasie ma się wrazić nie tyle w pamięć, ile raczej w serce i wolę ucznia.

Pogląd. Uwzględnić rysunki liturgiczne i symbolikę kościelną. Wobec braku polskich wydawnictw jest polecony: Swoboda Henryk: Tablice liturgiczne, Wiedeń.

Nauka tak podana nie wchodzi w kolizję z budzącymi się popędami młodzieńca, lecz owszem wykorzystuje je. Tęsknota za czemś wielkim, pięknym znajdzie swe zaspokojenie w obrazie majestatycznym Boga i ideału wyrobionego wewnątrz człowieka, czerpiącego niespożytą moc w łączności z Bogiem. Pęd ku wolności będzie skierowany ku wolności wewnętrznej, płynącej z ujarznienia siebie, wolności synów bożych. Piękno kultu i symboliki chrześcijańskiej wpłynie na rozwój uczuć estetycznych młodzieży

Wszystkie trzy postulaty dydaktyki religijnej „Veritas patet, placet et movet“ zostaną wypełnione.

Nowy program religji w pierwszych 4 klasach szkół średnich ogólnokształcących. Naczelnny wizytator nauki religji M.W.R. i O.P. Departament szkolnictwa średniego d. 17 sierpnia r. b. na ręce prezesa koła księży prefektów w Lublinie, Ks. Kanonika Songajłło nadesłał pismo treści następującej:

„Uprzejmie komunikuję, że już wyszedł z druku zatwierdzony przez Zjazd Biskupów Polski nowy program religji dla klas I, II, III i IV szkół średnich ogólnokształcących. Nowy program obowiązuje księży prefektów z dniem 1 września 1925 roku“.

Powyższe polecenie Ks. wizytatora powołuje się podać do wiadomości księży prefektów koła diecezji lubelskiej.

Prezes koła *Ks. A. Songajłło* kanonik.

K r o n i k a .

Sufragan lubelski w Rzymie. Dowiadujemy się, że podczas swego pobytu w Rzymie J. E. bp. sufragan lubelski

uzyskał dwie audjencje prywatne u Ojca Świętego, dnia 25 kwietnia i 23 maja, oprócz tego miał zaszczyt rozmawiać z papieżem trzy razy na audjencjach publicznych z powodu pielgrzymek polskich, wreszcie widział Ojca Św. na konsystorzu tajnym, na 4 beatyfikacjach i 3 kanonizacjach, w których wziął udział. Po powrocie uczestniczył na ogólnej konferencji b-pów polskich w Warszawie, 29 maja wrócił do Lublina, a 6 czerwca wyjechał na wizytę pasterską, która trwała do 30 czerwca.

Superjor Domu Rekolekcyjnego we Lwowie, zawiadomił Kurję biskupią, iż w Domu Rekolekcyjnym we Lwowie ul. Dunin Borkowkich 11 odbędą się rekolekcje dla P. T. Kapłanów w następujących terminach:

Serja VIII zjazd i początek 31 sierpnia. Serja IX zjazd i początek 21 sierpnia. Serja X zjazd i początek 12 października. Serja XI zjazd i początek 23 listopada.

Rekolekcje dla kapłanów. W domu rekolekcyjnym XX. Jezuitów w Dziedzicach (śląsk) odbędą się trzydniowe rekolekcje dla kapłanów w następujących serjach:

V. początek 24 sierpnia o godz. 7 wieczorem. VI. początek 31 sierpnia o godz. 7 wiecz. VII. początek 14 września o godz. 7 wiecz. VIII. początek 5 października o godz. 7 wiecz. IX. początek 16 listopada o godz. 6 wieczorem.

O wczesne zgłoszenia uprasza: *Ks. Józef Bok T. J.*
rektor domu.

Uprawnienie konkordatu. Z dniem 2 sierpnia r. b. wszedł w życie konkordat zawarty między Rzeczypospolitą naszą, a Stolicą Ap. — Wszystkie przeto istniejące przez długie lata niewoli zarządzenia i dekryty rządów zaborczych tem samem tracą swą moc obowiązującą, jako krępujące wolność Kościoła katolickiego w naszym kraju.

Ks. W. Szczepanik. Długoletni, zasłużony pracownik na niwie kościelnej w naszym mieście ks. W. Szczepanik opuścił Lublin, mianowany proboszczem w Kurowie. Ks. Szczepanik na stanowisku proboszcza parafji Nawrócenia ś. Pawła w Lublinie przymiotami swego serca, taktem, a cichą pracą społeczno-kościelną, bądź jako duszpasterz, jako kierownik „Stow. Młodzieży Polskiej“, bractw kościelnych, bądź jako gorący zwolennik naszych dążeń narodowych, zdołał pozyskać w zupełności szacunek ogółu dla siebie i miłość swych konfratrów. „Szczęść mu Boże“ na nowym w Kurowie urzędzie.

Zmiana w składzie Redakcji „Głosu Lub.“. Redakcja „Głosu Lubelskiego“ otrzymała z dniem 1 lipca nowego kierownika w osobie p. Aleksandra Badziana, któremu ślemy życzenia owocnej na tej placówce pracy, mając nadzieję, że sprawy Kościoła i duchowieństwa będzie zawsze oświeślał życzliwie i bezstronnie.

Spiewnik szkolny. Staraniem sekcji Koła ks. ks. prefektów w Lublinie opuścił druk śpiewnik, pod tytułem „Chwalcie,

o dziatki, Najwyższego Pana". — O celu tej książki mówi nam pięknie skreślony wstęp. Ma ona szerzyć tak zanedbaną u nas kulturę śpiewaczą. Powinna też znaleźć się w rękach naszej uczącej się młodzieży. Śpiewnik można nabyć w księgarni św. Wojciecha. Cena egz. 1 zł.

Wino mszalne. Nadszedł w znacznej ilości gwarantowanego dla celów liturgicznych transport wina mszalnego w różnych gatunkach. Ceny przystępne. Biorący w większej ilości otrzymają rabat.

Odezwa do Czcigodnych Księży Proboszczów. Panowie organiści mają dużo trudności w nabywaniu opłatków wigilijnych na Boże Narodzenie, gdyż istniejące w kraju nieliczne piekarnie opłatków nie mogą w swoim czasie dostarczyć zapotrzebowanej ilości opłatków.

We Włocławku w dzielnicy biednej, robotniczej, rozpoczyna się budowę kościoła p. w. św. Stanisława, funduszków stałych na to niema, z drobnych ofiar, z wielkim trudem zbieranych, budowę się prowadzi i trzeba używać różnych sposobów dla zdobycia funduszu na ten cel.

Powyższa pobudka powiększenia funduszu na budowę kościoła przez dostarczenie panom organistom opłatków skłoniły komitet budowy kościoła do założenia we Włocławku w nowej parafji piekarni opłatków, z prowadzenia której całkowity zysk przeznaczony będzie na budowę kościoła.

Z naszej strony postaramy się zadowolnić całkowicie szanownych odbiorców przez sumienne, akuratne wysyłanie zapotrzebowanych opłatków w odpowiednich paczkach drewnianych po cenie możliwie najniższej. Czcigodnych Księży Proboszczów prosimy o poparcie naszych wysiłków przez łaskawe zachęcanie p. p. organistów, iżby zgłaszali się do naszej piekarni po opłatki.

Narazie wypiekać zaczniemy opłatki wigilijne białe i kolorowe, nieco później może hostje i komunikanty.

Prosimy o robienie już teraz zamówień, gdyż według porządku zgłaszania się wysyłać w swoim czasie paczki będziemy. Przesyłanie pewnego zadatku jest pożądane.

Będziemy mieli na sprzedaż opaski do opłatków i różne upiększenia.

Adres: Piekarnia opłatków, Włocławek parafja św. Stanisława.

Adres dla depesz: Opłatkarnia Włocławek.

W imieniu Komitetu Budowy Kościoła

Ks. Józef Straszewski W. Paradowski, H. Bartnicki,

proboszcz parafji św. Stanisława,

Tymczasowy program VI polskiego kongresu przeciwalkoholowego w Katowicach, pod protektatorem J. Eks. Administratora Ap. Ks. Dr. Hlonda, p. Wojewody Bilskiego i p. Prezydenta miasta Dr. Górnika.

A. Zebranie plenarne (bez dyskusji). Piątek 11.9. godz. 9 do 11.50. I. Zebranie plenarne: Wykład prof. Strumiłło z Lublina,

„Alkoholizm a młodzież. II. Zebranie plenarne: Wykłady J. Szymański z Warszawy, „Zadania państwa w walce z alkoholizmem“. Prof. Gantkowski z Poznania, „Zadania społeczeństwa w walce z alkoholizmem“.

Niedziela 13.9. godz. 16 do 18. III. Zebranie plenarne: Wykłady: Ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa, „Czem zastąpić napoje alkoholowe w życiu jednostek, rodziny, i narodu“?. Gen. Haller z Pomorza „Prohibicja w Ameryce, jej znaczenie pod względem moralnym i gospodarczym“.

Z Francji.*) *Oplakane stosunki religijne wśród robotniczej emigracji polskiej w północnej Francji.* Wychodźstwo nasze we Francji, składa się z 70 proc. ludu westfalskiego i 30 proc. przybyłych z kraju. Wychodźcy nasi początkowo, ogólnie biorąc, byli praktykującymi katolikami, po zetknięciu się jednak z niewierzącymi robotnikami francuskimi, praktykowanie religii wśród naszych braci spadło do 30 proc. w trzech kolonjach, gdzie się znajdują polscy duszpasterze. Upadek ten wiary pośród robotników wzmaga się coraz bardziej i to ze zdwojoną szybkością, zaznaczamy, że mowa jest o tych kolonjach, w których ksiądz polski stale mieszka. Stokroć bowiem jest gorzej tam, gdzie robotnik nigdy księdza nie ogląda, albo tylko bardzo rzadko. Tam już prawie że pogaństwo bierze górę; ludzie zupełnie żyją bez Boga i bez wiary; tak np. kolonja Bourges na terenie północnej Francji uchwaliła na wiecu jednomyślnie zbyteczność polskiego kapłana. W Pont des Briques znowu na pierwszy przyjazd polskiego księdza ani jeden ze 100 Polaków nie przybył na nabożeństwo. W listopadzie r. 1924 w kolonjach Mericourt zaledwie 5 proc. było praktykujących Polaków, w Pont de la Deule Polacy wcale nie chrzczą dzieci. Przykład tutejszego francuskiego robotnika: materializm, chęć używania, liberalizm, laicyzm zgubnie oddziaływa na naszych współbraci. Niemoralność przerażająco rośnie. Domy publiczne mają coraz więcej dziewcząt polek. W domach dla podrzutków w Donai, Troyes i gdzieindziej, odmówiono przyjmowania dzieci pozostawionych przez dziewczęta polskie, a to dla tego, iż było tego już nawet na tamtejsze stosunki za wiele. Węzły małżeńskie rozluźniają się w zagrażający sposób, jak to np. stwierdzono w Bruay, procuratio abortus jest na porządku dziennym; uciekanie, wykradanie, zamiana, a nawet sprzedaż żon zaczyna wchodzić na porządek dzienny (Calonne-Ricouart). Choroby zakaźne wstydlive obejmują nieraz już całe kolonje (Sallaumines Port). Statystyka zabójstw, morderstw, kradzieży, bandytyzmu przez Polaków rośnie (Krwawa Polska Kolonja—Colonne-Riconart). Robotnik nasz pod wpływem francuskiego, przeradza się często w otwartego wroga Kościoła. Nadomiar nieszczęścia, związki nasze jak sokoli, robotniczy, śpiewaczy amatorski, kościelny, nauczycielski i urzędniczy, dzięki tendencjom naszych przedstawicieli państwowych, starają

*) Patrz „Miesięcznik Płocki“ str. 266 № 7.

się być w dobrych stosunkach z organizacjami syndykalistycznymi francuskimi, które znowu są albo komunistyczne, albo skrajnie lewicowe. Polacy znowu, nie należący do stowarzyszeń polskich, wiążą się w Polskie sekcje, albo przy syndykatach francuskich, które jawnie występują i otwarcie przeciwko wierze i narodowości. Rzecz znamienna, ale prawdziwa, bo i u nas w kraju to spostrzec można, że do tych sekcji, Kościołowi wrogich, należą członkowie i prezesi towarzystw kościelnych.

Związki polskie mają swoją prasę, ale prasa ta nie jest katolicką. Najczęściej nie chce przyjmować artykułów katolickich, tłumacząc się, że nie mogą razić francuzów i swoich czytelników. Największym dziennikiem jest „Wiarus Polski“, który na Boże Narodzenie i Wielkanoc umieszcza specjalne artykuły, ale ogólnie chrześcijańskie tylko, naogół zaś dla katolicyzmu jest obojętny. Drugie pismo „Narodowiec“, własność pła Kwiatkowskiego, uważany za najwięcej katolicki, nie broni jednak otwarcie wiary. „Życie Polskie“ umieszcza ewangelję i kazanie co tydzień, posiada jednak naczelnego redaktora protestanta i specjalnie zaleca robotnikom naszym wstępowanie do syndykatów francuskich (socjalistycznych). „Polonia“ ex officio i na pierwszej stronie każdego numeru zohydza Ojca św. i wiarę. „Ognisko“ jest mniejszym organem raczej dla robotników rolnych. Syndykaty znowu francuskie mają na swoją usługę do propagandy „Prawo Ludu“, i doskonale redagowanego „Emigranta“ oraz „Trybunę“, mamy nadto polskie szpalty w „Reveil du Nord“. Kościelnym organem jest „Polak we Francji“, który jednak słabo broni religii i mało jest czytany. I jeszcze jedno niebezpieczeństwo czyha na naszego robotnika, oto propaganda badaczy pisma św. Nasi robotnicy, po katolicku słabo uświadomieni, na te zebrania uczęszczają, często są to nawet najlepsi parafjanie i wkrótce dusze te giną dla Kościoła i wiary katolickiej. Zdążyli oni nawet sobie założyć swoją księgarnię w Lens i prowadzą pismo „Złoty Wiek“... Słowem, położenie ciężkie. Rzecz godna wielkiej uwagi naszego duchowieństwa w kraju – boć idzie o dusze polskie. Potrzeba nam księży polskich, księży gorliwych, żadnych pracy. I jeszcze, emigracja nasza jest wielce niebezpieczna dla kraju i z tej racji, że gdy taki robotnik do Ojczyzny wraca, wraca jako jednostka moralnie i fizycznie zepsuta, szerzy niewiarę, rozpustę i... choroby weneryczne. Wszystkie tedy racje powinny szlachetnie serca polsko-katolickie pobudzić do myślenia, do rady, co dalej robić; tu stać z rękami założonemi jest to grzech. Każda tu chwila droga, każdy dzień przysparza niebezpieczeństw. Należałoby też, aby duszpasterze nasi pilną zwracali uwagę na tę emigrację do Francji, i z całej duszy odradzali. A jeśli ktoś już jedzie, trzeba duszę taką zabezpieczyć przeciwko temu, co jej grozi. Niech pisze listy do proboszcza, niech mu też proboszcz wedle możliwości wskaże we Francji księdza polskiego. Słowem, trzeba się stać „omnibus omnia“.

Dział historyczny.

Baranów.

Parafja Baranów. W Dolinie nad Wieprzem, rzeką przecinającą ziemię lubelską, kędy dobiegłszy do ziemi siedleckiej kieruje swe wody na zachód ku Wiśle, wśród piaszczystych wydm i pustkowi leży miasteczko ubogie Baranów. Zamieszkała ludność katolicka trudni się w części rolnictwem, uprawiając łąką, nieurodzajną glebę, w części zaś garncarstwem. Okazyłościół z oryginalną dzwonnica przy wejściu w tem miasteczku jest punktem kulminacyjnym, w którym się skupia całe życie kulturalne Baranowa. Napis na tym kościele głosi „Chwalcie Pana wszystkie ludy, chwalcie Go wszyscy aniołowie“.

Kościół i parafja w Baranowie miały nie jedną piękną kartę w historii. Przechowywany księgozbiór nad zakrystją w kościele świadczy o tem, iż przy tym kościele pracowali ongiś ludzie miłujący i zajmujący się nauką o Bogu, zwaną teologją. Lecz dziś prócz krótkich napisów na książkach przeważnie łacińskich w rodzaju „Rndi Alberti Wysocki S. R. M. Cancell. Notarii Parochi Baranoviensis emp. 12 florenib. 14 aug. 1648 — Divi Bernardi opera lub Corpus juris canonici, lub opera S. Augustini, S. Christostomi homiliae, żadnych dokumentów piśmiennych przy kościele baranowskim niema, gdyż nawet metryki łacińskie, od r. 1597 do 1810 pisane, gdzieś zaginęły. Dziś jedynie notatka ks. Ambrożego Wadowskiego drukowana w dawnych katalogach streszcza historję kaścioła w Baranowie. „Ecclesia S. Iohannis Bap. lignea fundata et dotata 1540 a Petro Firlej de Dombrowica et eodem anno erecta a Samuele Macijowski Epo Cracov. Z notatki tej dowiadujemy się, iż fundatorem kaścioła w Baranowie był Piotr Firlej, do którego należały dobra baranowskie. Ks. Wadowski w dziele kaścioły lubelskie p. 228 tak pisze: Stara i można rodzina Firlejów w Lubelskiem naprzód się ukazuje, wzrasta, i w największej pomyślności i znaczeniu w Lubelskiem posiada główny kompleks dóbr swoich wokoło Lublina, nad Wieprzem i Tyśmienicą, nad Wisłą, przekraczając w Sandomierskie. Lubo wcześniej, bo w XV już wieku rozszczepiła się, jak wiadomo z heraldyków, na różne gałęzie, jako to Markuszowskich, Mełgiewskich i rozprzestrzeniła po różnych zakątkach Rzplitej, to jednak główna gałąź tego rodu, mianująca się Firlejami z Dąbrowicy, w Lubelskiem miała siedzibę i obszerne dobra swoje z zamkami w Dąbrowicy, Kocku, Czemiernikach i Janowcu nad Wisłą. Najwięcej do pomyślności i znaczenia rodu przyczynili się Mikołaj i Piotr Firleje na Dąbrowicy, których pomniki grobowe do dziś dnia w kaplicy kaścioła po dominikańskiego w Lublinie istnieją. Zwłaszcza Piotr, woje woda ziem ruskich, nie tylko dla przyszłości rodu, ale dla dobra i pożytku Kaścioła wiele uczynił: do dwudziestu świątyń postawił.

(D. c. n.)

BIBLIOGRAFJA.

Książka warta rozszerzenia. „Towarzyszu na Słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu“. Nakładem Sekretariatu katowickich stowarzyszeń robotniczych, — Kraków, ul. Poniatowskiego 11. Wydanie trzecie.

W niedługim stosunkowo czasie, bo w ciągu pół roku ukazuje się w trzecim wydaniu ta popularna broszura, która prze-
wybornie nadaje się do masowego rozpowszechniania wśród ludu. W dzisiejszej ciężkiej walce z błędnymi i zdawkowymi frazesami, które rzucają między nasz lud agenci socjalistyczni i bolszewicy, potrzeba koniecznie pomocy w postaci tego rodzaju książeczki, która uczy katolików, jak dawać odprawę ciętą i trafną tym filozofom, którzy rzucają się na religję i Kościół katolicki. Pomoc, jaką daje książeczka, jest wprost nieoceniona i niezastąpiona.

Celem jak najszerzego rozpowszechnienia broszury, wydawnictwo udziela rozsprzedającym przy zamówieniu większej ilości egzemplarzy wysoki rabat, aż do 40 proc. Cena za 1 egz. wynosi 1 zł. (jeden złoty).

Poszukiwani są zdolni i energiczni rozsprzedawcy po parafjach a szczególnie w centrach robotniczych.

Wino mszalne. Nadszedł w znacznej ilości gwarantowanego dla celów liturgicznych transport wina mszalnego w różnych gatunkach. Ceny przystępne. Biorący w większej ilości otrzymują rabat.

T R E Ś Ć :

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ. Homilja o ś. Teresie od Dzieciątka Jezus wygłoszona przez Ojca św. Piusa XI podczas mszy kanonizacyjnej. Ś. Kongregacja obrzędów o całowaniu pierścienia biskupiego.

K KURJI BISKUPIEJ. Modlitwa liturgiczna za Rzeczpospolitą Polską i jej Prezydenta. Statystyka diecezjalna Wyjazd kapłana na odpust a nabożeństwo w kościele własnym. Do księży proboszczów parafji m. Lublina. Regulamin duszpasterstwa wojskowego w wojsku polskim. Odznaczenia i godności.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE. Święta obowiązujące według prawa cywilnego. Ubezpieczenie świątyń i plebanji od ognia. Lokowanie gotowizny bieżącej. Duchowni wobec służby wojskowej. Rozporządzenie prawno-państwowe w sprawie wojskowych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. Uartemi szlakami. Szanujmy zdrowie. Ś. p. Karol Namysłowski. Do W. W księży prefektów.

KRONIKA. DZIAŁ HISTORYCZNY. Baranów. **BIBLIOGRAFJA. OGŁOSZENIE.**

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.

Redaktor ks. kan. J. Władziński.

15 września 1925 r.

Wydawnictwo Lub. Kurji Biskupiej. Tamże administracja miesięcznika

Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.